PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 8 STRON | Wyd. ABC | Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 67 (1486) — Rzeszów, sobota 20 i niedziela 21 marca 1954 r.

Uchwała Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa na podstawie art. 29 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwaliła:

1. Obywatela Eugeniusza Szyra powołać na stanowisko przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

2. Obywatela Bolesława Podedwornego odwołać ze stanowiska ministra leśnictwa w związku z jego przejściem do pracy na innym stanowisku.

3. Obywatela Jana Dąb-Kocioła odwołać ze stanowiska ministra rolnictwa i powołać go na stanowisko ministra leśnictwa.

4. Obywatela Edmunda Pszczółkowskiego powołać na stanowisko ministra rolnictwa.

Setna rocznica urodzin mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. rozpoczyna 100 rok życia i blisko 80 rok pracy artystycznej mistrz sceny polskiej Ludwik Solski.

Protektorat nad obchodem jubileuszu objął przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

W przeddzień tego niezwykłego w życiu kulturalnym obchodu jubileuszowego odbyło się w Min. Kultury i Sztuki uroczyste posiedzenie Komitetu Jubileuszowego.

W skład komitetu, któremu przewodniczy minister kultury i sztuki wchodzą przedstawiciele najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego.

Setki ponadplanowych ton węgla i stali przysporzyły gospodarce narodowej załogi kopalń i hut realizując zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu PZPR

KRAKÓW (PAP). Około 2 tys. ponadplanowych ton węgla przysporzyły gospodarce narodowej w dniach od 10 do 17 bm. załogi dwóch kopalń w krakowskim Zagłębiu Węglowym — kopalń „Komuny Paryskiej" i im. Bieruta.

W kopalni „Komuna Paryska", której załoga w dniach Zjazdu wydobyła 1.154 ponadplanowych ton, na czoło wysunęli się: rębacz chodnikowy Jan Kamiński i rębacz filarowy Czesław Mazur. Kamiński w dniach Zjazdu osiągnął 290 proc. normy, podczas gdy w okresie przedzjazdowym wykonywał 167 proc. Mazur zaś przekroczył o 10 proc. wyniki uzyskiwane na wartach przedzjazdowych. Podnieśli wydajność pracy również górnicy: Jan Surówka, Tadeusz Ryba i Eugeniusz Konopacki.

STALINOGRÓD (PAP). Stalownicy Huty „Bobrek" uzyskali w br. znaczną poprawę jakości produkowanej stali. W 1 kwartale br. obniżono ilość wybraków o 4 proc. w porównaniu do 4 kwartału roku ub. oraz zmniejszono o około 10 proc. liczbę wytopów o niewłaściwym składzie chemicznym.

W toku realizacji zobowiązań na cześć II Zjazdu stalownicy z „Bobrka" wytopili ponad swe bieżące zadania od początku br. około 1.200 ton stali na poczet 1.600 t., zadeklarowanych w zobowiązaniach na pierwszy kwartał br.

Zdobyli proporce współzawodnictwa pracy

Załoga Niegłowickich Zakładów Przemysłowych za trzykrotne z rzędu zwycięstwo w kwartalnym współzawodnictwie międzyzakładowym otrzymała „Sztandar współzawodnictwa pracy".

Do zdobycia sztandaru za IV kwartał w dużym stopniu przyczyniło się wykonanie zobowiązań podejmowanych przez pracowników poszczególnych działów produkcyjnych i pomocniczych.

* * *

Proporzec przechodni za I-sze miejsce we współzawodnictwie w skali Centralnego Zarządu za IV kwartał otrzymała także załoga budowy nr 3 w Dębie. Współzawodnictwo o zobowiązania podejmowane dla uczczenia II Zjazdu Partii o wiele przyspieszyły oddanie obiektów nie tylko pod względem ilości ale i wysokiej jakości. We współzawodnictwie wyróżniły się brygady: Ząbczyka i Ośki, które wykonywały ponad 400 proc. normy.

Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora PRL we Francji

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we Francji Stanisława Gajewskiego.

Zlikwidować zaniedbania przed rozpoczęciem akcji siewnej

GOM ROPCZYCE WYKONA SWOJE ZADANIA

Załoga GOM w Ropczycach (pow. Dębica) ambitnie walczyła o całkowite przeprowadzenie remontu maszyn, aby w terminie rozpocząć prace wiosenne. Mimo poważnych trudności napotykanych podczas remontów zimowych, jak niezabezpieczenie warsztatów przed zimą, brak spawalni, tokarni, plan remontu sprzętu potrzebnego do akcji wiosennej wykonany został przedterminowo.

26 siewników zbożowych, 7 siewników nawozowych, wały, kultywatory itp. sprzęt znajduje się w pełnej gotowości. Obecnie załoga GOM Ropczyce pracuje przy remoncie maszyn żniwnych i omłotowych. Chodzi tylko o to, żeby kierownictwo GOM dołożyło więcej starań na zawieranie umów z chłopami tak, żeby mogli oni siać jak najwcześniej, maszynowo.

S. Tomaka
koresp.

PRACA GOM ŻOŁYNIA KULEJE

Chłopi gminy Żołynia (pow. Łańcut) przygotowują się starannie do akcji siewnej. W każdej gromadzie zostały przeprowadzone zebrania, na których omawiano przebieg przygotowań do siewów oraz sprawę podniesienia produkcji rolnej.

GS Żołynia dobrze służy chłopom. Odpowiednio zaopatruje w ziarno siewne — owies, jęczmień, peluszkę, wykę, seradelę itp. Nawozy dla kontraktujących rośliny zostały prawie całkowicie rozprowadzone, tylko... przydałoby się więcej nawozów na wolną sprzedaż.

Za słabo jednak pracuje GOM w Żołyni. Część sprzętu GOM-owskiego jest wprawdzie przygotowana, utrzymana w dobrym stanie, ale reszta pozostawia wiele do życzenia.

J. Deo
koresp.

O położenie kresu wojnie w Wietnamie

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Saigonu agencja France Presse, kilkunastu wybitnych działaczy społecznych i politycznych Indochin ogłosiło apel, w którym wzywa rząd francuski do położenia kresu wojnie w Indochinach. Apel stwierdza, że w związku ze złagodzeniem napięcia w stosunkach międzynarodowych i coraz liczniejszymi — zarówno we Francji jak i w Wietnamie — żądaniami zaprzestania ognia w Indochinach, rząd francuski powinien rozkazać dowództwu korpusu ekspedycyjnego przerwanie działań wojennych, aby umożliwić pokojowe uregulowanie konfliktu indochińskiego.

Uchwałę II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1951–1955 podajemy w numerze dzisiejszym

Otwarcie XII Zjazdu leninowskiego Komsomołu

Młodzież Związku Radzieckiego będzie zawsze kroczyła w awangardzie młodzieży demokratycznej walczącej o pokój

MOSKWA (PAP). W wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie rozpoczął się 19 bm. XII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — najbardziej masowej w ZSRR organizacji młodzieży, skupiającej w swoich szeregach przeszło 18 milionów chłopców i dziewcząt. Na Zjazd przybyło przeszło 1.300 delegatów — nowatorów produkcji, przodowników rolnictwa, przedstawicieli inteligencji pracującej. Wśród gości Zjazdu znajdują się chłopcy i dziewczęta z 34 krajów świata.

Burzliwą owacją powitali delegacji i goście przywódców partii komunistycznej i rządu radzieckiego: G. M. Malenkowa, W. M. Mołotowa, K. J. Woroszyłowa, N. A. Bulganina, A. I. Mikojana, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, M. A. Susłowa, P. N. Pospiełowa, N. N. Szatalina.

Zjazd otworzył sekretarz Komitetu Centralnego Komsomołu A. Szelepin. Po wybraniu organów kierowniczych Zjazdu głos zabrał sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego M. A. Susłow. Przekazał on depeszę KC KPZR do delegatów Zjazdu. Depesza podkreśla ogromną rolę jaką młodzież radziecka odgrywa w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. KC KPZR wyraża przekonanie, że młodzież Związku Radzieckiego, wychowana w duchu internacjonalizmu proletariackiego, będzie kroczyła zawsze w awangardzie młodzieży demokratycznej, walczącej o pokój na całym świecie.

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Komsomołu wygłosił A. Szelepin.

Zjazd podsumuje wyniki działalności Komsomołu za okres, który upłynął od poprzedniego Zjazdu, omówi zadania stojące przed Komsomołem na obecnym etapie rozwoju Związku Radzieckiego i nakreśli drogi pomyślnego zrealizowania tych zadań.

Delegacja ZMP wyjechała na XII Zjazd Komsomołu

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. wyjechała z Warszawy do Moskwy na obrady XII Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży delegacja Związku Młodzieży Polskiej. W skład delegacji wchodzą: Stanisław Pilawka — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, Jerzy Felikstak — sekretarz Zarządu Głównego ZMP oraz Teresa Akcak — wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach.

Delegację w porcie lotniczym na Okęciu żegnali przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP.

Na lotnisku obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR w Polsce.

Z OBRAD II ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W dniu 17. III. 1954 r. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady.

Na zdjęciu: Bolesław Bierut i Aleksander Zawadzki żegnają członka Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Willy Stopha oraz członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — Raymond Guyot.

CAF — fot. Zygmunt Wdowiński

Do nowych zadań

(Korespondencja własna z Warszawy)

Ostatni dzień obrad II Zjazdu Partii. Ostatnie posiedzenie. Przewodniczący komisji skrutacyjnej ogłasza wyniki wyborów. Oto w skład Komitetu Centralnego weszli ludzie znani w całym kraju — najbardziej doświadczeni i najbardziej zahartowani. Ludzie, którzy przeszli lata terroru faszystowskiego. Ludzie, którzy wiele lat spędzili w więzieniach i na polach walk. A obok nich ludzie młodzi, wyrośli w nowych warunkach, w nowej Polsce, ludzie wyróżniający się swą pracą. Wszyscy oni za swój cel największy, najświetszy w życiu postawili: służyć ludowym masom.

Oto Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Komitet Centralny — kolektywny kierownik ludowych mas w ich walce o socjalizm, szczęście, dobrobyt, pokój. Oto kolektywny mózg partii, który poprowadzi nas wszystkich — ludzi od młota i traktoru, ludzi od obrabiarek i pól, ludzi pióra i laboratorium — do dalszej, nieustępliwej walki o wypełnienie zadań postawionych przez II Zjazd.

A gdy na mównice wchodzi towarzysz Bierut, by w końcowym słowie pożegnać delegatów, wyraża ich najgorętsze, najżywsze myśli.

I każdy z delegatów wie, że jutro, gdy stanie do swej pracy, gdy sięgnie po młot pneumatyczny w kopalni, gdy wyruszy w pole, by rozpocząć wiosenny siew, gdy zasiądzie w pracowni naukowej — jeszcze bardziej wytęży swe siły. Jeszcze lepiej, jeszcze ofiarniej służyć będzie partii i ludowej ojczyźnie.

Wszystkie, wszystkie swe siły oddać sprawie. Wszystko, wszystko skierować na to, co dziś najważniejsze. Bliżej wsi. Bliżej mas. Więcej trudu, więcej żaru poświęcimy swej pracy — myśli każdy z delegatów.

Zjazd pokazał nie tylko ten wielki szmat drogi, któryśmy już przeszli, który za nami. Ale nakreślił jednocześnie cel dalszej walki — walki o szybki wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

* * *

Od siły i zwartości naszej partii zależy postęp i szczęście całego narodu — mówił w swym końcowym przemówieniu towarzysz Bierut. Tę siłę i zwartość dokumentował Zjazd w każdym przejawie swojej pracy, w każdym fragmencie dyskusji, w jednomyślności podejmowanych decyzji. Ulewa braw, grzmot okrzyków bijących pod strop sali w ostatnim dniu obrad oznaczały, że ponad 1.200 przodujących bojowników partii wyraża w imieniu wszystkich członków partii, w imieniu całego narodu niezłomne przekonanie, iż nie ma takiej przeszkody, której lud, co wydał Waryńskich, Marchlewskich, Dzierżyńskich i Nowotków nie byłby w stanie przezwyciężyć w swym marszu po szlaku przez partię wytyczonym.

Jesteśmy wielka siła, bo naszą sprawę ukochał uznał za swoją cały naród polski. Jesteśmy siłą, bo zrodziły nas dążenia, tęsknoty i marzenia najszlachetniejszych Polaków. Jesteśmy wielką siłą, bo kierujemy się w naszej pracy i walce busolą marksizmu-leninizmu, bo łączy nas niezłomna przyjaźń z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego.

* * *

W korytarzach, w salach przyległych do hali mieszczącej obrady Zjazdu, delegaci wymieniają ostatnie uściski dłoni, składają gratulacje towarzyszom wybranym do Komitetu Centralnego.

Cały naród śledził z uwagą przebieg Zjazdu. Czyż w dyskusji przedzjazdowej nie wzięła udziału nieprzebrana rzesza Polaków partyjnych i bezpartyjnych? Czyż słowa padające z trybuny Zjazdu i przenoszone na falach eteru nie gromadziły przy głośnikach setek tysięcy, milionów słuchaczy we wszystkich częściach kraju? Czyż nie były natychmiast dyskutowane wszędzie, w mieście i na wsi?

W Zjeździe wziął udział myślą serdeczną o partii, przejęciem się naukami Zjazdu cały naród.

I on też, pod przewodem partii, wcieli w życie jego wskazania. On to sprawi, że do miast naszych popłynie szerszy niż dotąd potok chleba, mięsa, mleka! On da więcej maszyn łąkom i polom! Więcej odzieży i ubrań, więcej książek i więcej, więcej szkół!

* * *

Zjazd zakończył okrzyk: „Niech żyje naród polski". I zaraz po tym śpiew Międzynarodówki. To zespolenie treści patriotycznej i internacjonalistycznej w ostatnim akordzie, pełnym wzruszenia i zarazem entuzjazmu, w akordzie zamykającym obrady Zjazdu odzwierciedla prawdę, że partia nasza służąc sprawie narodu, wskazując mu jako cel główny socjalizm, służy jednocześnie sprawie wyzwolenia społecznego całej ludzkości, sprawie pokoju.

Sroga — Preis

Uchwała II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954-1955

I.

1. Kierunki rozwoju gospodarczego Polski Ludowej w latach 1950—1955 zostały określone przez zadania Planu Sześcioletniego uchwalonego przez Sejm w myśl wytycznych I Zjazdu PZPR.

Założeniem tego planu było zbudowanie podstaw socjalizmu przez:

— znaczny rozwój przemysłu socjalistycznego przy szczególnie wysokim tempie rozwoju przemysłu środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;

— rozwój rolnictwa przez wykorzystanie istniejących w ustroju demokracji ludowej możliwości zwiększenia produkcji gospodarstw mało- i średniorolnych oraz stopniowe rozszerzanie sektora socjalistycznego w gospodarce rolnej;

— rozwijanie i umacnianie socjalistycznych stosunków produkcji we wszystkich działach gospodarki narodowej;

— dalsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi;

— zacieśnienie współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

2. W okresie lat 1950—1953 realizując zadania Planu Sześcioletniego osiągnięto znaczny rozwój sił wytwórczych.

Poziom sił wytwórczych przekroczył znacznie poziom r. 1949 — ostatniego roku planu trzyletniego i wielokrotnie przewyższył poziom przedwojenny.

W okresie tym nastąpił znaczny rozwój i umocnienie socjalistycznych stosunków produkcji w gospodarce narodowej. Sektor socjalistyczny osiągnął niemal wyłączność w przemyśle, transporcie i budownictwie, zdobył decydującą przewagę w handlu i poczynił znaczne postępy w rolnictwie.

Dzięki wysiłkom całego narodu i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, a także współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej zmieniło się oblicze naszego kraju, który przekształcił się już w kraj o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

Polska, która dzięki ustanowieniu władzy ludowej przestała być obiektem eksploatacji ze strony kapitału zagranicznego i surowcowo-rolniczym zapleczem gospodarki państw imperialistycznych w toku realizacji Planu Sześcioletniego w dużej mierze przezwyciężyła odziedziczone po kapitaliźmie zacofanie ekonomiczne i stała się krajem przemysłowo-rolniczym. Zmieniła się zasadniczo struktura naszego handlu zagranicznego. Wielką rolę odgrywa przywóz surowców i urządzeń dla przemysłu oraz wzrasta wywóz gotowych wyrobów przemysłowych. Wzrosła wybitnie rola Polski w międzynarodowej wymianie towarowej.

3. W okresie lat 1950—1953 uwaga partii oraz państwa ludowego i jego organów musiała się skupić głównie na rozwiązywaniu podstawowych zagadnień związanych z socjalistycznym uprzemysłowieniem kraju.

Między innymi w związku z tym obok wielkich osiągnięć, zwłaszcza w dziedzinie rozwoju przemysłu socjalistycznego i umocnienia obronności kraju, wystąpiły w toku realizacji Planu Sześcioletniego znaczne nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej, przejawiające się przede wszystkim w zbyt słabym tempie rozwoju rolnictwa. Niedostateczny pod względem ilościowym, asortymentowym i jakościowym w stosunku do rosnących potrzeb ludności był również wzrost produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia. W konsekwencji zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej mas pracujących nie zostały w pełni wykonane.

Jednocześnie w przemyśle zarówno środków wytwórczości jak i w przemyśle przedmiotów spożycia ujawniły się pewne trudności wynikające przede wszystkim z niedostatecznego rozwoju bazy surowcowej.

Należy stwierdzić, iż niezależnie od obiektywnych przyczyn, które zaważyły na powstaniu tych nierównomierności, nie wykorzystaliśmy wszystkich istniejących możliwości rozwoju rolnictwa i wzrostu produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia, a tym samym możliwości podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

4. Zadania Planu Sześcioletniego w latach 1950—1953 w dziedzinie wzrostu produkcji przemysłowej zostały przekroczone, zaś w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej nie zostały w pełni wykonane. Produkcja przemysłowa w tym okresie wzrosła o 118 proc., a produkcja rolna tylko o 10 proc.

Na niezadowalający rozwój produkcji rolnej wpłynęły:

— brak koncentracji wysiłków dla osiągnięcia rozwoju rolnictwa i niewystarczająca pomoc produkcyjna, co wyraziło się głównie w niedostatecznym uruchamianiu bodźców ekonomicznych, w niedostatecznym zaopatrzeniu wsi w sprzęt rolniczy i artykuły budowlane, w zbyt słabej popularyzacji postępowych metod produkcji rolnej, w niedostatecznym pobudzaniu aktywności chłopów pracujących dla wykorzystania stworzonych przez ustrój demokracji ludowej możliwości podniesienia produkcji gospodarstw małorolnych i średniorolnych;

— częste wypaczanie w praktyce zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego, co utrudniało izolację kułactwa, dążącego do poderwania spójni między miastem a wsią;

— niedostateczny w stosunku do istniejących możliwości rozwój i wzrost produkcji sektora socjalistycznego w rolnictwie.

Ujemną rolę odegrały również niekorzystne warunki klimatyczne, które miały miejsce w ostatnich trzech latach.

Dysproporcja pomiędzy rozwojem przemysłu a rolnictwa przybrała charakter poważny, hamujący dalszy rozwój gospodarki narodowej. Przezwyciężenie jej jest głównym zadaniem naszej polityki gospodarczej, zadaniem, od którego wykonania przede wszystkim zależy wzrost stopy życiowej mas pracujących, zadaniem, wokół którego winna koncentrować się uwaga całej partii, państwa ludowego i jego organów.

5. Jakkolwiek zadania planowe w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej zostały znacznie przekroczone, zarysowała się pewna nierównomierność pomiędzy wzrostem produkcji środków wytwórczości, a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia.

Produkcja środków wytwórczości w całym przemyśle wzrosła w latach 1950—1953 o 136 proc., a produkcja przemysłowych artykułów powszechnego spożycia zwiększyła się o 99 proc. Jedną z głównych przyczyn słabszego tempa rozwoju produkcji artykułów powszechnego spożycia w przemyśle były ograniczone zasoby surowców rolniczych. Zadania ustalone przez Plan Sześcioletni na r. 1953 zostały przekroczone w przemyśle socjalistycznym w zakresie środków wytwórczości o 24 proc., a w dziedzinie produkcji artykułów powszechnego spożycia o 7 proc.

Obecnie na podstawie dotychczasowych osiągnięć w rozwoju przemysłu środków wytwórczości możliwe i konieczne jest wydatne zwiększenie produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia.

6. Nadmierne pozostawanie w tyle produkcji rolnej i niedostateczny w stosunku do potrzeb wzrost produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia nie pozwoliły na pełne wykonanie zadań, jakie Plan Sześcioletni stawiał w dziedzinie wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

7. Niezbędne jest, aby rozwijając nadal przemysł środków wytwórczości, jako podstawę rozwoju i rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej, dokonać nowego rozstawienia sił i środków, mającego na celu przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej i wydatnego zwiększenia produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia oraz osiągnięcie na tej podstawie szybszego i wydatniejszego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dokonanie takiego zwrotu jest w pełni realne i możliwe dzięki umocnieniu władzy ludowej, osiągniętemu poziomowi rozwoju przemysłu ciężkiego oraz dzięki możliwości oparcia się o pomoc Związku Radzieckiego i zacieśnianiu się współpracy pomiędzy Polską Ludową a krajami rosnącego w siły obozu socjalizmu i pokoju.

Wykonanie tych zadań jest nierozdzielnie związane z wzmożoną działalnością klasy robotniczej dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego z rosnącą aktywnością mas chłopskich, z codzienną troską o rozwój rolnictwa, jest niezbędnym warunkiem i gwarancją dalszego pomyślnego rozwoju naszego państwa ludowego i budownictwa socjalizmu.

8. W związku z powyższym II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uznaje za główne zadanie osiągnięcie w ostatnich dwóch latach Planu Sześcioletniego wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dla wykonania powyższego podstawowego zadania konieczne jest:

a) zapewnienie niezbędnej proporcjonalności w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej.

Nastąpić to winno przede wszystkim przez przyśpieszenie tempa rozwoju rolnictwa. Wymaga to skoncentrowania wysiłków i uwagi całej partii i organów państwowych na zadaniu osiągnięcia wzrostu produkcji rolnej, umocnienia i rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie, pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopskim w podnoszeniu produkcji, przy znacznym wzmocnieniu roli państwa w kierowaniu produkcją rolną;

b) zapewnienie niezbędnej proporcjonalności w rozwoju przemysłu przez przyspieszenie rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia i podniesienie ich jakości oraz wzbogacenie asortymentu przy jednoczesnym zabezpieczeniu odpowiedniego wzrostu produkcji środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;

c) obniżenie udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego i zmiana struktury nakładów inwestycyjnych przez znaczne zwiększenie nakładów na rozwój rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia, na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz na budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych;

d) dokonanie zmian w strukturze handlu zagranicznego, w celu uzyskania większej ilości artykułów powszechnego spożycia dla ludności; winno się to wyrazić w szczególności w zwiększeniu importu surowców dla przemysłu artykułów konsumcyjnych oraz w pewnym zwiększeniu importu gotowych artykułów konsumcyjnych;

e) pogłębienie systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej, a w szczególności wzmożenie walki o obniżenie kosztów własnych, o likwidację przerostów w zatrudnieniu oraz wszelkich przejawów marnotrawstwa;

f) znaczne podniesienie wydajności pracy w całej gospodarce narodowej.

II. Przemysł

9. Globalna produkcja przemysłu w roku 1953 osiągnęła poziom o 118 proc. wyższy niż w roku 1949. Oznacza to, iż w roku 1953 produkcja przemysłu była 3,6 raza wyższa niż w r. 1938, a na jednego mieszkańca 4,8 raza wyższa. Podczas gdy w roku 1938 Polska zajmowała jedno z dalszych miejsc w Europie pod względem rozwoju przemysłu, to w r. 1953 znajduje się już na 5 miejscu w Europie pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej.

10. Rozbudowa przemysłu Polski Ludowej odbywa się na bazie rozwoju i umocnienia socjalistycznych stosunków produkcji. W roku 1949 udział socjalistycznego przemysłu w globalnej produkcji przemysłowej wynosił 94,6 proc., w roku zaś 1953 osiągnął już ponad 99 proc.

11. Szczególnie szybkie było tempo rozwoju przemysłu ciężkiego. Podczas gdy cała produkcja przemysłowa w roku 1953 była większa w porównaniu z rokiem 1949 o 118 proc., produkcja środków wytwórczości była większa o 136 proc.

Osiągnięto więc bardzo poważne postępy w dziedzinie budowy socjalistycznego przemysłu ciężkiego, stanowiącego główny fundament naszej ekonomiki i podstawę dalszego rozwoju przemysłu lekkiego, rolnictwa, transportu i budownictwa. Powstały nowe gałęzie przemysłu, które nie istniały w Polsce kapitalistycznej lub których produkcja była bardzo nieznaczna, jak przemysł ciężkich obrabiarek, przemysł stali szlachetnych, przemysł łożysk tocznych, przemysł traktorowy i samochodowy, przemysł ciężkich maszyn elektrycznych, przemysł stoczniowy, przemysł wielkiej syntezy chemicznej, przemysł włókien syntetycznych; powstało kopalnictwo rud miedzi i hutnictwo miedzi.

Zabezpieczono w niezbędnym zakresie produkcję sprzętu dla celów obrony kraju.

Produkcja najbardziej charakterystycznych dla tempa rozwoju przemysłu ciężkiego artykułów osiągnęła:

Artykuł	1938	1946	1949	1953	W% 1953 do 1938	W% 1953 do 1938 na 1 mieszk.
Stal w tys. ton	1441	1219	2300	3604	250	330
Węgiel kam. w mln. ton	38,1	47,3	74,1	88,7	233	307
Energia elektr. w mlrd. kWh	3,98	5,71	8,30	13,6	342	451
Cement w tys. ton	1719	1339	2344	3299	192	253
Obrabiarki do metali w tonach	1740	2460	9438	20300	12 razy	15 razy
Traktory w sztukach	—	—	2513	6900	—	—

Najsilniejsze tempo wzrostu wykazał przemysł maszynowy, którego produkcja jest obecnie ponad 2,5 raza większa niż w roku 1949. Oznacza to, iż produkcja przemysłu maszynowego jest obecnie około 7 razy większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 9 razy większa.

Jednocześnie nastąpiły zmiany jakościowe w produkcji przemysłu maszynowego, w której obecnie czołową pozycję stanowią ciężkie obrabiarki i urządzenia przemysłowe, maszyny elektryczne o wielkiej mocy, narzędzia precyzyjne, traktory, maszyny rolnicze, tabor kolejowy, okręty.

Silnie rozwija się również przemysł chemiczny, którego produkcja jest obecnie około 2,5 raza większa niż w roku 1949. Oznacza to, iż produkcja przemysłu chemicznego jest obecnie około 4,3 raza większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 5,6 raza większa.

Zadania czterech lat Planu Sześcioletniego w zakresie przemysłu ciężkiego zostały wykonane ogółem z nadwyżką, chociaż plan w szeregu ważnych asortymentów nie został wykonany. Należy w szczególności zaznaczyć, iż nie wykonano w pełni zadań Planu Sześcioletniego w zakresie produkcji surowców dla przemysłu, a zwłaszcza w zakresie wydobycia rud żelaza i rud miedzi.

Silny rozwój przemysłu ciężkiego został osiągnięty w znacznym stopniu przez budowę nowych wielkich zakładów oraz rekonstrukcję wielu istniejących obiektów.

Zbudowano szereg wielkich nowych obiektów, jak wielkie piece w Hucie Kościuszko, wielkie piece, stalownia i walcownia rur w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, walcownia-zgniatacz w Hucie Bobrek, kopalnie węgla Ziemowit II i Wesoła II, elektrownie cieplne Miechowice, Jaworzno I i II, elektrownia wodna im. L. Waryńskiego w Dychowie, fabryki maszyn i aparatów elektrycznych w Tarnowie oraz w Toruniu, fabryka łożysk tocznych w Kraśniku, zakłady kwasu siarkowego w Wizowie, cementownie Odra i Wierzbica, szereg ważnych zakładów przemysłu obronnego i wiele innych zakładów przemysłowych.

W rekonstrukcji, odbudowie lub rozbudowie znajduje się szereg czołowych zakładów hutniczych, jak Huta Pokój, Huta Batory, Huta Baildon i inne oraz szereg fabryk przemysłu obrabiarkowego, w tym w Kuźni Raciborskiej i Porębie, stocznie w Gdańsku i w Szczecinie, szereg fabryk maszyn i aparatów elektrycznych, w tym fabryka w Bydgoszczy, fabryka urządzeń technicznych w Raciborzu, Zakłady Mechaniczne im. Karola Świerczewskiego w Elblągu, fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, fabryka traktorów w Ursusie, zakłady związków azotowych w Tarnowie, Inowrocławskie i Krakowskie Zakłady Sodowe i wiele innych.

W budowie znajdują się także wielkie nowe zakłady, jak Zakłady Metalurgiczne imienia Lenina w Nowej Hucie, cynkowe zakłady hutnicze Bolesław, huta aluminium w Skawinie, kopalnie węgla: Nowy Wirek, Rokitnica II, Mszana, Julian, Porąbka, Halemba i Kościuszko Nowa, wielka kopalnia odkrywkowa Brzozowica, elektrownia w Koninie, elektrociepłownia Żerań, fabryka wielkich maszyn elektrycznych we Wrocławiu, fabryka maszyn żniwnych w Starołęce pod Poznaniem, fabryka przewodów i armatury w Kielcach, szereg wielkich odlewni staliwa, zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie, kombinat chemiczny w Oświęcimiu, cementownia Rejowiec II, fabryka samochodów osobowych na Żeraniu w Warszawie, fabryka samochodów ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, kombinat gipsowy Dolina Nidy i wiele innych.

12. Również tempo rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia było znaczne, jakkolwiek powolniejsze niż przemysłu ciężkiego. W roku 1953 globalna produkcja przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia wzrosła o 99 proc. w porównaniu z r. 1949.

Produkcja ważniejszych przemysłowych artykułów powszechnego spożycia osiągnęła:

Artykuł	Jedn. miary	1938	1946	1949	1953	W% 1953 do 1938	W% 1953 do 1938 na 1 mieszk.
Tkaniny bawełn. *)	mln. mb.	287,6	206,5	406,5	498,7	173	229
Tkaniny wełniane *)	„	37,7	22,9	50,1	70,5	187	247
Tkaniny jedwabne *)	„	23,0	6,6	47,7	68,0	296	390
Cukier	tys. ton	506,0	387,0	745,0	1105,0	218	288

*) bez produkcji chałupniczej

Został silnie rozbudowany przemysł odzieżowy. W porównaniu z rokiem 1949 fabryczna produkcja odzieży wzrosła w 1953 roku prawie dwukrotnie.

Został również znacznie rozbudowany przemysł obuwniczy. Produkcja obuwia jest znacznie wyższa niż przed wojną. Produkcja obuwia wytwarzanego mechanicznie osiąga w 1953 roku 20,8 mln. par, podczas gdy w roku 1949 wynosiła jedynie 7,3 mln. par, a w 1938 roku tylko 2,8 mln. par.

Jednakże zadania Planu Sześcioletniego w zakresie wielu podstawowych artykułów powszechnego spożycia nie zostały w pełni wykonane. Tak np. produkcja tkanin bawełnianych jest w r. 1953 o około 5 proc. niższa od założonej na ten rok w Planie Sześcioletnim, jedwabnych o około 9 proc., mięsa o około 27 proc. Tylko w zakresie stosunkowo nieznacznej liczby podstawowych artykułów zadania Planu Sześcioletniego zostały przekroczone. Tak np. produkcja obuwia w 1953 roku jest wyższa o koło 14 proc. od założonej na ten rok w Planie Sześcioletnim, produkcja cukru o 11 proc.

13. Rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia odbywał się zarówno przez lepsze wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych jak i przez budowę nowych wielkich zakładów oraz rekonstrukcję zakładów istniejących.

W okresie Planu Sześcioletniego zbudowano takie obiekty, jak: nowa przędzalnia cienkoprzędna w Andrychowie, nowa przędzalnia w Piotrkowie, Fabryka Włókien Syntetycznych w Gorzowie, cukrownia w Sokołowie, 7 wielkich chłodni przemysłowych. Dokonano generalnej rekonstrukcji szeregu obiektów, jak: Tomaszowskie i Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych, zakłady przemysłu obuwniczego w Chełmku i Otmęcie, 12 przetwórni owoców i warzyw oraz wiele innych zakładów. W budowie znajdują się kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, przędzalnia średnioprzędna w Andrychowie, browary w Warszawie i Białymstoku, fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, fabryki papieru w Skolwinie, Niedomicach, Kostrzyniu, nowe oddziały fabryk papieru we Włocławku i Jeziornej, zakłady przemysłu tłuszczowego w Klemensowie i Kruszwicy, szereg chłodni przemysłowych, zakłady przemysłu mięsnego oraz mleczarskiego.

14. Rozwój socjalistycznego przemysłu dokonuje się na bazie przodującej techniki. Przemysł polski z zacofanego i rozdrobnionego przekształca się w nowoczesny wielki przemysł socjalistyczny. Nowe zakłady buduje się z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy i osiągnięć technicznych. Osiągnięcia te wykorzy-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Uchwała II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 2)

stuje się również przy rekonstrukcji istniejących obiektów.

We wszystkich głównych kierunkach postępu technicznego przemysł polski osiągnął znaczne rezultaty. W szczególności osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie elektryfikacji procesów produkcyjnych. Liczba kWh energii elektrycznej zużywana w przemyśle na jednego robotnika wzrosła z 3.4 tys. kWh w r. 1937 do 4,8 tys. kWh w r. 1953 przy równoczesnym wielkim wzroście zatrudnienia.

Zwiększyła się mechanizacja pracochłonnych procesów pracy, zwłaszcza w górnictwie. Stopień mechanizacji ładowania w górnictwie węglowym wyniósł w r. 1949 przy produkcji 74,1 mln. ton niecałe 3 proc., a procent mechanizacji odstawy około 80 proc. W roku 1953 przy produkcji 88,7 mln. ton mechanizacja ładowania wyniosła około 10 proc. a mechanizacja odstawy około 92 proc. Należy jednak zaznaczyć, że postęp mechanizacji w górnictwie przebiega zbyt wolno.

Coraz szerzej dokonuje się przejścia od mechanizacji częściowej do mechanizacji obejmującej całość procesu produkcyjnego. W szeregu gałęzi przemysłu, jak elektrownie, huty żelaza wprowadza się urządzenia automatyczne. Coraz szersze zastosowanie znajduje potokowa metoda organizacji produkcji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym. Coraz szerzej wprowadza się do przemysłu nowoczesne procesy technologiczne. We wszystkich gałęziach przemysłu upowszechnia się przodujące metody pracy.

W nieustannym wzroście poziomu technicznego naszego przemysłu wielką rolę odgrywa również wynalazczość pracownicza. Liczba zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich w całej gospodarce narodowej w roku 1953 osiągnęła 210 tysięcy, tj. 4 razy więcej niż w 1950 roku — pierwszym roku masowego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego możliwości płynące z wprowadzenia do przemysłu nowej techniki i rozwoju szerokiego ruchu racjonalizatorskiego nie są w sposób dostateczny wykorzystywane. Zbyt słaba w zakresie szerzenia postępu technicznego jest również współpraca między pracownikami nauki i przemysłu.

15. W oparciu o szerokie wprowadzenie nowoczesnej, przodującej techniki, o rozwijające się i pogłębiające się współzawodnictwo pracy i o wzrost kwalifikacji robotników poważnie podniosła się wydajność pracy. W r. 1953 wydajność pracy robotnika w przemyśle jest o ok. 52 proc. wyższa niż w roku 1949 i o ok. 63 proc. wyższa niż w r. 1938.

16. Socjalistyczna industrializacja kraju doprowadziła do zasadniczego przeobrażenia struktury klasowej ludności i jej składu zawodowego. Liczba pracowników poza rolnictwem wynosi w r. 1953 około 5,6 miliona, co oznacza w stosunku do roku 1946 wzrost o ponad 97 proc., a w stosunku do r. 1937 o ponad 105 proc.

17. Socjalistyczna industrializacja, zapoczątkowując nowe, bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych w całym kraju, doprowadziła również do poważnych zmian w geografii ekonomicznej Polski.

Dzięki rozwojowi przemysłu socjalistycznego następuje uprzemysłowienie zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów i coraz szybciej likwiduje się ich zacofanie.

Na obszarach Polski wschodniej rozwija się Rzeszowsko - Sandomierski Okręg Przemysłowy, wyrastają nowe okręgi przemysłowe — Lubelski i Białostocki.

W Polsce centralnej — obok rozwijających się okręgów Warszawskiego, Łódzkiego i Staropolskiego (Kieleckiego), w toku budowy znajduje się Kujawski Okręg Przemysłowy (Włocławek, Konin).

Na terenie Polski południowej silnie rozbudowują się Okręgi Przemysłowe Krakowski oraz Częstochowski.

18. Socjalistyczna industrializacja kraju doprowadziła również do szybkiej odbudowy niemal całkowicie zniszczonego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, a następnie do jego wszechstronnej rozbudowy. Nastąpiło połączenie ziem dawnych i Ziem Odzyskanych w jednolity organizm gospodarczy. Produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzyskanych jest w roku 1953 prawie 4 razy większa niż w roku 1947.

19. Z dotychczasowego przebiegu wykonania Planu Sześcioletniego w przemyśle i z zadań budownictwa socjalistycznego w ciągu najbliższych dwóch lat wypływają następujące główne zadania w zakresie produkcji przemysłowej:

W celu zabezpieczenia dalszego szybkiego rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej i wydatnego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego spożycia konieczne jest dalsze konsekwentne realizowanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Wzrost produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego w 1953 r. wyniósł w stosunku do ub. roku około 17,5 proc., zaś w ciągu najbliższych 2 lat średnie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłu socjalistycznego winno wynosić około 10—11 proc. Procentowe zmniejszenie tempa wzrostu produkcji przemysłu było przewidziane przez Plan Sześcioletni i wiąże się z osiągnięciem stosunkowo wysokiego poziomu produkcji przez przemysł ciężki i z koniecznością dostosowania tempa wzrostu produkcji przemysłowej do tempa wzrostu zaopatrzenia w surowce.

Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 21—22 proc. i osiągnąć tym samym poziom blisko 4,5 raza wyższy niż w roku 1938, wobec 4-krotnego wzrostu założonego w Planie Sześcioletnim.

W rozwoju przemysłu należy zapewnić:

a) dalszą rozbudowę przemysłu środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;

b) rozwijanie w szerokiej mierze i w szybkim tempie gałęzi przemysłu o charakterze surowcowym, zwłaszcza wydobycia rud żelaza oraz gałęzi opierających się o krajową bazę surowcową;

c) znaczny wzrost produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia przy wzbogaceniu asortymentu oraz polepszeniu jakości produkcji.

20. Przez przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia zmienią się odpowiednio proporcje w tempie rozwoju przemysłu środków wytwórczości i przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

W okresie lat 1954—1955 tempo wzrostu produkcji przemysłu środków wytwórczości i przemysłu artykułów powszechnego spożycia winno kształtować się w zasadzie na tym samym poziomie.

21. W rozwoju przemysłu środków wytwórczości należy zapewnić:

a) dalszy rozwój hutnictwa, a zwłaszcza wzrost produkcji stali specjalnych i wyrobów walcowanych, a także hutnictwa metali nieżelaznych.

Rozwój produkcji hutnictwa stanowi warunek rozwoju całej gospodarki narodowej, gdyż stal i żelazo są niezbędne zarówno dla przemysłu i rolnictwa, jak również dla transportu i budownictwa. Należy maksymalnie wykorzystać rezerwy w hutnictwie żelaza dla uzyskania możliwie największego wzrostu produkcji stali i złagodzenia istniejącego niedoboru materiału wsadowego dla walcowni. Zasadniczym zadaniem gospodarki narodowej dla zapewnienia rozwoju hutnictwa jest przezwyciężenie zacofania w dziedzinie produkcji surowców hutniczych. W tym celu należy w ciągu najbliższych 2 lat osiągnąć istotny postęp w dziedzinie rozwoju kopalnictwa rud żelaza, rud miedzi i przemysłu materiałów ogniotrwałych;

b) dalszą rozbudowę przemysłu maszynowego, będącą warunkiem rozwoju i rekonstrukcji technicznej wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i osiągnięcia na tej podstawie dalszego znacznego wzrostu wydajności pracy.

Przy dalszym rozwijaniu gałęzi przemysłu maszynowego, wytwarzających maszyny i urządzenia dla przemysłu ciężkiego, transportu i budownictwa należy szczególnie przyspieszyć tempo rozwoju gałęzi tego przemysłu, które wytwarzają maszyny i narzędzia dla rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

Należy zapewnić uruchomienie produkcji nowych maszyn i urządzeń przemysłowych, a w szczególności kotłów i turbin, ciężkiego sprzętu dla budownictwa, nowych typów taboru samochodowego i kolejowego, wielkich maszyn i silników elektrycznych wyższej mocy, nowych rodzajów obrabiarek, nowych maszyn rolniczych, a wśród nich kombajnów zbożowych i traktorów nowego typu. Wobec tego, że brak części zamiennych jest przyczyną nienależytego wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń i prowadzi do znacznych strat, przemysł maszynowy winien wydatnie zwiększyć produkcję części zamiennych w odpowiednim do potrzeb asortymencie i w ten sposób zapewnić usprawnienie gospodarki remontowej w przemyśle, transporcie i budownictwie, a szczególnie zwiększyć zaopatrzenie rolnictwa w części zamienne.

c) dalszy rozwój przemysłu chemicznego.

Przy dalszym szybkim rozwoju produkcji surowców chemicznych należy przyspieszyć tempo rozwoju tych gałęzi przemysłu chemicznego, które zaspokajają potrzeby produkcyjne rolnictwa, oraz tych gałęzi, od których zależny jest wzrost produkcji w przemyśle artykułów powszechnego spożycia.

W szczególności należy zapewnić zwiększenie produkcji kwasu siarkowego, produkcji nawozów sztucznych, zwłaszcza azotniaku, superfosfatu granulowanego, produkcji środków owadobójczych, produktów syntetycznych, mas plastycznych, włókien sztucznych, barwników szlachetnych i produktów farmaceutycznych;

d) znaczny rozwój produkcji materiałów budowlanych.

W celu pokrycia potrzeb państwowego budownictwa, wydatnego zwiększenia remontów budynków miejskich oraz znacznego zwiększenia zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły budowlane, należy wydatnie podnieść produkcję cegły, cementu i wapna, dachówki, papy oraz produkcję nowych materiałów budowlanych, jak gazobetony i inne.

Należy również zapewnić dalszy wzrost produkcji materiałów instalacyjnych, zwłaszcza armatury;

e) dalszy rozwój bazy paliwowo-energetycznej, stanowiącej czynnik niezbędny dla rozwoju całej gospodarki narodowej.

Rozwój bazy paliwowo - energetycznej winien odbywać się w drodze dalszego wzrostu wydobycia węgla kamiennego, zwłaszcza koksującego, zwiększenia wydobycia węgla brunatnego i rozszerzenia jego zastosowania w gospodarce narodowej, zwiększenia wydobycia i przerobu ropy naftowej oraz produkcji energii elektrycznej w stopniu zabezpieczającym lepsze zaopatrzenie gospodarki narodowej oraz lepsze zaspokojenie potrzeb ludności.

22. Szczególnie wielkie zadania stoją przed gałęziami przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

Przemysł artykułów powszechnego spożycia nie zaspokaja dotychczas rosnących potrzeb ludności i słuszne są skargi na niską jakość i złe wykończenie wielu rodzajów produkcji.

Walka o jakość produkcji winna stanąć w centrum uwagi wszystkich pracowników przemysłu. Niezbędne jest zwiększenie trwałości wyrobów i poprawa ich wykończenia i opakowania oraz dostosowanie wyrobów do wymagań i upodobań konsumenta, a także zwiększenie produkcji artykułów wyższego gatunku.

W rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia należy położyć szczególny nacisk na:

a) znaczny wzrost ilościowy produkcji oraz poprawę jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych;

b) znaczną poprawę jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego równolegle z dalszym wzrostem ilościowym produkcji;

c) znaczny wzrost produkcji wyrobów metalowych i drzewnych powszechnego użytku w celu dokonania przełomu w zaopatrzeniu ludności w te towary; w tym celu należy zwiększyć przydział materiałów zarówno dla przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, jak też dla Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła;

d) znaczne rozszerzenie asortymentu wyrobów przemysłowych dla użytku ludności, takich jak: radioodbiorniki, zegarki, motocykle, rowery, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia itp.

Należy osiągnąć w latach 1954—1955 następujący wzrost produkcji przemysłowej przedmiotów spożycia: pieczywo żytnie i pszenne o około 15 proc., mięso o ok. 17 proc., tłuszcze zwierzęce o ok. 24 proc., tłuszcze roślinne o ok. 22 proc., ryby o ok. 14 proc., konserwy rybne o ok. 36 proc., przetwory owocowo-warzywne o ok. 27 proc., cukier o ok. 7 proc., tkaniny wełniane o ok. 11 proc., bawełniane o ok. 12 proc., jedwabne o ok. 20 proc., obuwie skórzane o ok. 22 proc., mydło o ok. 16 proc., meble o ok. 26 proc., radioodbiorniki o ok. 34 proc., motocykle o ok. 125 proc., rowery o ok. 79 proc., naczynia kuchenne emaliowane o ok. 40 proc., naczynia żeliwne o ok. 75 proc., wiadra ocynkowane o ok. 62 proc., maszyny do szycia o ok. 3 razy.

Należy wzbogacić asortyment wytwarzanych artykułów spożywczych, a w szczególności podnieść jakość i gatunek pieczywa, produktów mięczarskich, wędlin, konserw i przypraw, podnieść produkcję wysokogatunkowych tkanin i bielizny, odzieży i obuwia; wydatnie podnieść jakość wytwarzanych mebli. Należy położyć nacisk na zwiększenie produkcji artykułów dziecięcych, jak odzieży dziecięcej, bielizny obuwia i zabawek.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zaopatrzenie ludności w rozmaite artykuły codziennego użytku, jak wiadra, garnki, szklanki, nakrycia stołowe i inne przedmioty gospodarstwa domowego, przybory do golenia jako też szeroki asortyment galanterii itp.

W związku z szybkim wzrostem zatrudnienia kobiet w przemyśle, w handlu, w biurach i w innych dziedzinach, trzeba zwrócić szczególną uwagę na wzrost zaopatrzenia w artykuły ułatwiające prowadzenie gospodarstwa domowego, jak lodówki, pralki elektryczne, odkurzacze, kuchenki elektryczne i gazowe, maszynki do mięsa, wyżymaczki, suszarki do naczyń, a także konserwy oraz potrawy gotowe i półgotowe.

W celu polepszenia stopnia zaspokojenia potrzeb ludności należy przestawić pewną część zdolności produkcyjnych przemysłu maszynowego i przemysłu wyrobów metalowych na wytwarzanie artykułów powszechnego spożycia.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien spełniać państwowy przemysł terenowy oraz spółdzielczość pracy. Nie wykorzystują one jeszcze w bardzo dużym stopniu istniejących możliwości wzrostu produkcji, a asortyment wytwarzanych artykułów jest ubogi i nie wystarczający. Przemysł terenowy i spółdzielczość pracy w niedostatecznym stopniu wykorzystują wielkie zasoby miejscowych surowców rolniczych i mineralnych, a także odpadki przemysłu wielkiego. Konieczne jest usprawnienie ze strony rad narodowych, kierownictwa przemysłem terenowym i spółdzielczością pracy.

Niezależnie od lepszego wykorzystania surowców miejscowych i odpadków należy także polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie.

Celem pełnego wykorzystania możliwości zwiększenia produkcji rzemieślniczej dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności, należy zwiększyć zaopatrzenie indywidualnych warsztatów rzemieślniczych w surowce i materiały oraz dopomóc rzemieślnikom w uzyskaniu niezbędnych lokali produkcyjnych.

23. Istniejąca sieć punktów usługowych jest nie wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludności, zwłaszcza wiejskiej. Dlatego należy osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych takich jak: kuźnie, zakłady ślusarskie, kołodziejskie, rymarskie, szewskie, krawieckie, pralnie, zapewniając im niezbędne wyposażenie i poprawiając ich zaopatrzenie. W ciągu 2 lat należy zwiększyć ilość punktów usługowych w zakresie Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła o 40 proc.

III. Rolnictwo

24. Globalna produkcja rolnicza osiągnęła w roku 1953 poziom o około 10 proc. wyższy niż w roku 1949.

Produkcja rolna na jednego mieszkańca kraju jest w roku 1953 o ponad 30 proc. wyższa niż w roku 1938.

Produkcja towarowa wzrosła w silniejszym stopniu niż produkcja globalna. Należy jednak stwierdzić, że zarówno wzrost produkcji globalnej rolnictwa jak i towarowej jest wyraźnie niedostateczny z punktu widzenia rosnących potrzeb ludności oraz przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego.

25. Okres lat 1950—1953 charakteryzował się w rolnictwie:

a) nieznacznym wzrostem zbiorów zbóż, ziemniaków i siana;

b) znacznym wzrostem pogłowia trzody chlewnej i owiec przy stosunkowo nieznacznym wzroście pogłowia bydła rogatego;

c) wyraźnie niedostatecznym wzrostem wydajności z hektara i produktywności zwierząt;

d) znacznym wzrostem zbiorów buraków cukrowych i tytoniu przy wyraźnie niezadowalających zbiorach roślin włóknistych i oleistych.

W wyniku tego powstały w produkcji rolnej nierównomierności polegające na pozostawaniu w tyle produkcji roślinnej, zwłaszcza produkcji zbóż, na niedostatecznym rozwoju bazy paszowej, hamującym rozwój hodowli, na nadmiernie niskim w stosunku do rosnących potrzeb ludności i gospodarki narodowej stanie pogłowia bydła rogatego.

26. Podstawowe znaczenie dla poziomu całej produkcji rolnej w Polsce posiadają zbiory zbóż i ziemniaków. Zbiory zbóż w okresie lat 1950—1953 wzrosły średnio w porównaniu ze średnim zbiorem w latach 1947—1949 tylko o 5 proc., a zbiory ziemniaków tylko o 4 proc. W wyniku tego zbiory zbóż i ziemniaków są zwłaszcza w ostatnich latach niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb kraju, w szczególności w zakresie zabezpieczenia odpowiedniej bazy paszowej dla rozwoju hodowli. Również zaniedbanie łąk i pastwisk oraz niedostateczny rozwój upraw pastewnych, a także niewłaściwe przechowywanie, przetwarzanie i wykorzystanie pasz hamują rozwój hodowli i utrudniają osiągnięcie wysokiej produktywności zwierząt.

27. W roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 pogłowie trzody chlewnej zwiększyło się o około 59 proc., owiec o około 71 proc., natomiast bydła rogatego tylko o około 4 procent, w tym krów o 11 proc. Poziom pogłowia koni nie uległ zmianie w porównaniu z rokiem 1949, przy jednoczesnej poprawie bilansu siły pociągowej w rolnictwie.

Osiągnięcia te w zestawieniu z rosnącymi potrzebami kraju należy jednak uznać za niedostateczne. Odnosi się to zwłaszcza do stanu pogłowia bydła rogatego.

28. W dziedzinie produktywności zwierząt osiągnięto pewien postęp. W szczególności w porównaniu z rokiem 1949 średnia mleczność krów wzrosła z 1.500 do 1.716 litrów w roku 1953. Jednakże produktywność zwierząt pozostaje wciąż jeszcze na niskim poziomie.

29. W roku 1953 zbiory upraw przemysłowych znacznie przekroczyły poziom 1949 r. i w jeszcze większym stopniu poziom r 1938. Zbiory buraków cukrowych w roku 1953 zwiększyły się o 49 proc. w stosunku do 1949 r. i przekroczyły poziom 1938 r. 2,3 raza. Zbiory tytoniu wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 80 proc. i przekroczyły poziom przedwojenny 2,2 raza.

Wzrost zbiorów buraków cukrowych i tytoniu pozwolił znacznie rozszerzyć krajową bazę surowcową przemysłu rolno - spożywczego, natomiast zbiory upraw włóknistych i oleistych są wysoce niedostateczne w stosunku do potrzeb ludności i mocy produkcyjnej przemysłu.

30. W rozwoju rolnictwa należy podkreślić zagospodarowanie silnie zniszczonych w okresie wojennym Ziem Odzyskanych oraz postępy w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej na obszarach zacofanych pod względem rozwoju rolnictwa.

Obszary rolnicze na Ziemiach Odzyskanych jeszcze w roku 1946 leżały w 60 proc. odłogiem i posiadały niemal całkowicie wyniszczony inwentarz. W roku 1953 zbiory zbóż na tych ziemiach są prawie 4-krotnie większe niż w roku 1946, pogłowie bydła 3-krotnie, a pogłowie trzody chlewnej przeszło 9-krotnie większe. Pomimo tych poważnych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych wciąż jeszcze istnieją wielkie możliwości wzrostu produkcji rolniczej, które można wykorzystać przez szybszy dopływ nowych osadników, przez

(Ciąg dalszy na str. 4)

Uchwała II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 4)

dalszą odbudowę budynków gospodarskich i podniesienie jakości uprawy gleby.

Na obszarze zacofanych województw wschodnich, południowych i centralnych, plony upraw wzrosły szybciej niż w całym kraju. Tempo przyspieszania rozwoju województw zacofanych nie było jednak dostateczne.

31. Osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie. Powstało przeszło 8 tysięcy spółdzielni produkcyjnych, gospodarujących na gruntach, które stanowią 7,4 proc. całości użytków rolnych. Liczba państwowych ośrodków maszynowych osiągnęła 401. Stan traktorów w POM na koniec 1953 roku wynosił 16,4 tys sztuk w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM. Rozwinięto znacznie państwowe gospodarstwa rolne, które wroku 1953 obejmują obszar 12,2 proc. całości użytków rolnych i których produkcja zwiekszyła się o ok. 73 proc. w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949.

32. Tempo wzrostu produkcji osiągnięte w sektorze socjalistycznym rolnictwa jest wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych.

Zbiory zbóż w PGR wzrastały szybciej niż w gospodarce indywidualnej. Zbiory buraków cukrowych wzrosły w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o 83 proc. Pogłowie bydła wzrosło w roku 1953 w porównaniu z r. 1949 o 136 proc., pogłowie trzody o 321 proc., pogłowie owiec o 193 proc.

Wyniki jednak osiągnięte przez PGR są zbyt niskie. Przy znacznych osiągnięciach w likwidacji odłogów i rozszerzeniu upraw roślin przemysłowych niedostateczne są jeszcze osiągnięcia PGR w zakresie wzrostu plonów, w szczególności buraków cukrowych, ziemniaków i oleistych. Również w dziedzinie rozwoju hodowli, przy znacznym wzroście pogłowia, produktywność zwierząt jest niedostateczna.

Spółdzielnie produkcyjne uzyskały w 1952 roku plony zbóż wyższe przeciętnie o 18 proc. od plonów w gospodarstwach indywidualnych. Niedostateczne są jeszcze wyniki uzyskiwane w zakresie plonów buraków cukrowych i ziemniaków. Pogłowie trzody w spółdzielniach gospodarujących dłużej niż rok (zespołowe i na działkach przyzagrodowych) w przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej jest już wyższe niż w gospodarce indywidualnej. Natomiast spółdzielnie nie przekroczyły jeszcze poziomu gospodarki indywidualnej w zakresie pogłowia krów (zespołowego i na działkach przyzagrodowych) w przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej.

33. Ustrój demokracji ludowej i socjalistyczne uprzemysłowienie kraju stwarzają korzystne warunki rozwoju produkcji rolniczej. Państwo ludowe okazuje pomoc chłopom pracującym, konsekwentnie chroni ich interesy i ogranicza wyzysk kułacki. Coraz chłonniejszy jest rynek zbytu na produkty rolne, co zapewnia chłopom pracującym wzrost dochodów wraz ze wzrostem ich produkcji.

Państwo ludowe stwarza w szczególności korzystne warunki zbytu w zakresie hodowli i upraw roślin przemysłowych w drodze umów kontraktacyjnych.

Państwo zapewnia stale rosnące dostawy środków produkcji zarówno spółdzielniom jak też drobnym i średnim gospodarstwom rolnym.

Dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa pod zbiory 1953 roku były o 64 proc. większe niż pod zbiory roku 1949. Dostawy maszyn i narzędzi dla całego rolnictwa w roku 1953 były 2,5 raza większe niż w r. 1949, co oznacza przekroczenie zadań Planu Sześcioletniego na ten okres. Jednak nie zostały w pełni wykonane zadania w zakresie dostawy niektórych ważnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w cenach porównywalnych wzrosły w roku 1953 prawie dwukrotnie w stosunku do roku 1949, jednakże poziom tych nakładów nie jest dostateczny, zwłaszcza w zakresie melioracji i budownictwa gospodarczego.

Państwo okazuje wzrastającą pomoc pracującemu chłopstwu w dziedzinie agrotechnicznej i zootechnicznej. Wydatki państwa na organizację pomocy agrotechnicznej i zootechnicznej wzrosły w roku 1953 o 68 proc. w porównaniu z rokiem 1949 i wielokrotnie przekraczają wydatki na te cele za rządów kapitalistyczno-obszarniczych.

Od roku 1945 do końca 1953 r. zelektryfikowano 4.719 gromad oraz zreelektryfikowano około 5.300 gromad, podczas gdy w ciągu międzywojennego 20-lecia zelektryfikowano zaledwie około 1.300 gromad. Stan elektryfikacji na koniec 1953 roku wyniósł 13.610 gromad i 3.640 PGR.

34. Należy również stwierdzić, że pomoc produkcyjna państwa nie była wystarczająca. Ponadto nie zostało zabezpieczone właściwe wykorzystanie tej pomocy zarówno przez gospodarstwa socjalistyczne, jak i przez gospodarstwa indywidualne.

Niski jest jeszcze stopień wykorzystania parku maszynowego, maszyn i narzędzi w rolnictwie, zwłaszcza w PGR, POM i GOM. Niedostateczny jest stopień organizacji i wykorzystania pomocy sąsiedzkiej. Nie wszędzie również ma miejsce należyte wykorzystanie dostarczanych przez państwo nawozów sztucznych oraz racjonalne ich stosowanie.

35. Z dotychczasowego przebiegu wykonania Planu Sześcioletniego w rolnictwie i z celów stojących przed gospodarką narodową w ciągu najbliższych dwóch lat wypływa jako główne zadanie przyśpieszenie tempa rozwoju produkcji rolniczej dla zabezpieczenia dalszego poziomu stopy życiowej mas pracujących.

Kluczowymi zagadnieniami w rozwoju rolnictwa są: osiągnięcie w krótkim okresie wydatnego wzrostu plonów, rozszerzenie bazy paszowej dla wzrostu hodowli i wzrost wydajności jednostkowej zwierząt. Ważnym zadaniem dla zwiększenia produkcji zbóż jest pełna likwidacja odłogów.

36. Produkcja globalna rolnictwa winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 10 proc., tj. o tyle, o ile wzrosła w ciągu ostatnich 4 lat.

Należy dążyć do zwiększenia globalnych zbiorów 4 zbóż w roku 1955 o co najmniej 600 tys. ton w porównaniu z rokiem 1952, który był rokiem średniego urodzaju zbóż. Należy dążyć do osiągnięcia w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1953 wzrostu zbioru ziemniaków o co najmniej 5—7 proc., pogłowia bydła o 7—10 proc. i trzody chlewnej o 10—15 proc.

37. Dla wykonania zadań w zakresie podniesienia produkcji rolnej w latach 1954—1955 należy:

— maksymalnie wykorzystać wielkie rezerwy wzrostu produkcji rolniczej istniejące w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów;

— osiągnąć dalszy wzrost i wszechstronny rozwój spółdzielczości produkcyjnej;

— osiągnąć dalszy rozwój i podnieść na znacznie wyższy poziom organizację pracy w PGR.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę i na podniesienie poziomu produkcji w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów przez maksymalne wykorzystanie wielkich możliwości, jakie tworzy ustrój demokracji ludowej i na rozwój oraz umocnienie gospodarcze i organizacyjne spółdzielczości produkcyjnej, pamiętając o tym, że wzrost produkcji mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich nie stoi w sprzeczności z dalszym wzrostem i wszechstronnym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

38. Dla osiągnięcia w latach 1954—1955 wzrostu produkcji rolnej i zwiększenia jej towarowości należy:

— realizować systematycznie zasadę materialnego zainteresowania pracujących chłopów wynikami produkcji jako bodźca wzrostu produkcji rolniczej i zwiększenia jej towarowości;

— zwiększać pomoc państwa dla rolnictwa zarówno w dziedzinie dostaw środków produkcji, jak i w dziedzinie udzielania kredytów;

— wzmocnić kierownictwo produkcją rolną i w tym celu ukompletować odpowiednimi kadrami terenowe organa służby rolnej POM i PGR, znacznie rozszerzyć zakres pomocy agro- i zootechnicznej, osiągnąć zasadniczy postęp w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolniczej i przodujących metod pracy w rolnictwie.

Należy zwiększyć zaopatrzenie w środki produkcji zarówno gospodarstw sektora socjalistycznego jak i gospodarstw pracujących chłopów.

39. W celu zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w podnoszeniu rozmiarów produkcji rolniczej, w szczególności należy utrzymywać dostawy obowiązkowe w latach następnych na niezwiększającym się poziomie przy wszechstronnej pomocy państwa w zakresie wzrostu produkcji i wydajności.

Stworzy to dodatkowe bodźce dla rozwoju produkcji rolnej, gdyż nadwyżki powstałe w wyniku wzrostu produkcji będą mogły być sprzedawane po wyższych cenach na wolnym rynku lub na podstawie dogodnych umów kontraktacyjnych. Podniesie to dochodowość gospodarstw chłopskich.

40. Poważnie wzrośnie zaopatrzenie całego rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze. Produkcja tych maszyn i narzędzi wzrośnie w roku 1955 przeszło 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1953.

W latach 1954—1955 należy uruchomić produkcję maszyn o podstawowym znaczeniu dla mechanizacji rolnictwa, jak kombajny zbożowe i siewniki nawozowo - traktorowe, oraz znacznie rozszerzyć produkcję takich maszyn, jak koparki traktorowe i konne, sadzarki do ziemniaków, snopowiązałki traktorowe, siewniki konne.

W roku 1954 należy wyprodukować pierwszą partię samobieżnych kombajnów zbożowych.

41. Wartość dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa wzrośnie w roku 1955 o około 39 proc. w porównaniu z rokiem 1953, w tym dostaw nawozów azotowych o około 46 proc. oraz nawozów fosforowych o 38 proc.

Należy zwiększyć produkcję granulowanych nawozów fosforowych, osiągając w roku 1955 około 120 tysięcy ton 18-procentowego superfosfatu granulowanego, co znacznie zwiększy efektywność wykorzystania nawozów i zmniejszy ich deficyt.

42. Ilość traktorów w rolnictwie w roku 1955 wzrośnie w porównaniu ze stanem w 1953 roku o około 29 proc. i wyniesie około 58 tys. sztuk w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

43. W celu zwiększenia obszaru zasiewów oraz polepszenia warunków glebowych rozszerzony będzie zakres prac wodno - melioracyjnych.

Nakłady inwestycyjne na prace melioracyjne w roku 1955 wzrosną o 75 proc. w porównaniu z rokiem 1953.

44. W oparciu o rozszerzoną i ukompletowaną kwalifikowanymi kadrami służbę rolną oraz usprawnienie jej działalności, w oparciu o rozszerzenie instruktażu i naukowej propagandy rolniczej należy osiągnąć postęp w terminowym wykonywaniu prac rolnych, w stosowaniu nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, w pełniejszym i właściwszym wykorzystaniu nawozów sztucznych i naturalnych, w rozszerzeniu wapnowania gleb zakwaszonych oraz w odpowiednim wykorzystywaniu parku maszynowego.

45. Należy zapewnić rozwój bazy paszowej, w szczególności przez pielęgnację i zagospodarowanie łąk i pastwisk, rozszerzenie stosowania poplonów i międzyplonów, powiększenie produkcji roślin pastewnych, a zwłaszcza motylkowych, okopowych i traw wieloletnich, właściwe przygotowywanie, przechowywanie i przetwarzanie paszy, zwłaszcza przez znaczne zwiększenie produkcji kiszonek.

46. Dla zaopatrzenia całego rolnictwa w kwalifikowane nasiona siewne należy zwrócić szczególną uwagę na wzrost ich produkcji i usprawnienie dystrybucji.

Należy osiągnąć wydatną poprawę w dziedzinie produkcji nasion nowych odmian i podniesienia ich jakości, zwłaszcza lnu, roślin oleistych, lubinu słodkiego i traw wieloletnich oraz wysokojakościowych sadzeniaków.

47. Dla dalszego rozwoju hodowli należy osiągnąć zasadniczą poprawę organizacji hodowli zwierząt zarodowych przez rozbudowę państwowych gospodarstw hodowli zarodowej, przez organizację obór i chlewni zarodowych w spółdzielniach produkcyjnych oraz przez znaczną pomoc państwa w organizowaniu hodowli zarodowej w gospodarstwach indywidualnych.

Należy zwrócić szczególną uwagę na stosowanie racjonalnego żywienia inwentarza i polepszenie warunków sanitarnych hodowli w celu wydatnego podniesienia produktywności zwierząt.

48. W gospodarstwach państwowych i spółdzielczych oraz w przodujących indywidualnych gospodarstwach chłopskich należy stopniowo upowszechniać najbardziej postępowe metody uprawy i hodowli, jak płodozmian trawopolny, siew krzyżowy, stosowanie nawozów granulowanych, nawozów mieszanych z kompostem, kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków i warzyw, kwaterowy wypas bydła, zimny wychów cieląt itd.

IV. Inwestycje

49. Poważny rozwój gospodarki narodowej w latach 1950—1953 odbywał się na bazie wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Znaczny wzrost inwestycji był niezbędny dla osiągnięcia rozwoju sił wytwórczych, dla likwidacji zacofania gospodarczego i kulturalnego, odziedziczonego w spadku po kapitaliźmie.

Kierunek inwestycji był w zasadzie słuszny i celowy. Jednakże należy wskazać na szereg wad i błędów, które pomniejszyły efekty wielkiego wysiłku inwestycyjnego. W szczególności zaznaczyły się niedociągnięcia w inwestycjach w rolnictwie.

Przy ustalaniu poszczególnych zamierzeń inwestycyjnych nie zawsze brano w pełni pod uwagę możliwości lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych oraz możliwości rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów. Także zbyt wysokie koszty budownictwa, przerosty w projektowaniu, przedłużenie terminów kończenia budowanych obiektów, rozpraszanie środków na wiele mniej ważnych dla gospodarki narodowej obiektów oraz niepełne i nieterminowe zabezpieczanie w dokumentację projektową i kosztorysową prowadziło do zmniejszenia efektów inwestycyjnych lub też wpływało na przedłużenie terminu ich uzyskania, co oznaczało dalsze podrożenie inwestycji.

50. Przy osiągniętym już obecnie poziomie rozwoju sił wytwórczych oraz w drodze koncentracji nakładów inwestycyjnych, zwiększenia efektywności inwestycji i zmniejszenia kosztów budownictwa możliwe i konieczne jest w latach 1954—1955 uniknięcie w zasadzie wzrostu nakładów inwestycyjnych.

Dalsze inwestycje są niezbędne, gdyż stanowią one warunek dalszego rozwoju socjalistycznego przemysłu, przyśpieszenia rozwoju rolnictwa, wzmożenia budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Jednakże nadmiernie wysoki poziom inwestycji pochłania zbyt wielką ilość siły roboczej i materiałów i utrudnia tym samym realizację bieżących zadań w walce o wzrost stopy życiowej ludności.

W związku z tym należy nakłady inwestycyjne w latach 1954—1955 utrzymać w zasadzie na tym samym poziomie, co w roku 1953. Zapewni to — przy wzroście dochodu narodowego — zmniejszenie udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego. Odsetek akumulacji winien być obniżony z około 25 proc. w roku 1953 do około 19 proc. w roku 1955 w cenach 1953 roku. Odpowiednio wzrośnie udział spożycia w dochodzie narodowym, co przyspieszy podniesienie stopy życiowej ludności.

51. Osiągnięcie znacznej oszczędności środków inwestycyjnych i bardziej celowego ich zużycia wymaga stanowczego przeciwdziałania podejmowaniu nowych inwestycji wszędzie tam, gdzie można osiągnąć zamierzony wzrost produkcji lub usług w drodze lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Należy również zwalczać tendencje do podejmowania budowy nowych obiektów wszędzie tam, gdzie możliwe jest uzyskanie niezbędnego efektu w drodze małej mechanizacji, rekonstrukcji lub rozbudowy istniejących urządzeń.

Należy stanowczo zwalczać wciąż jeszcze częste zjawiska niepotrzebnego rozpraszania nakładów inwestycyjnych oraz prowadzenia robót zbyt szerokim frontem, często przy tym bez dokumentacji projektowej lub bez kosztorysów, albo też na podstawie nieekonomicznych rozwiązań projektowych.

Przez rewizję normatywów i standardów oraz szerokie stosowanie projektów typowych, należy osiągnąć znaczne oszczędności w nakładach inwestycyjnych bez zmniejszenia ich efektów.

52. Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego oraz w związku z zadaniem wydatnego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi przez przyśpieszenie tempa wzrostu produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia, konieczne jest dokonanie zmian w strukturze nakładów inwestycyjnych. Dlatego należy zwiększyć w całości nakładów inwestycyjnych udział nakładów na rozwój rolnictwa, przemysłu artykułów powszechnego spożycia, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w ramach planu inwestycyjnego i planu kredytowego winny w roku 1955 wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 80—100 proc. Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia w roku 1955 winny wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 35—40 proc., na budownictwo mieszkaniowe o około 25 proc., na budownictwo komunalne o 30—35 proc., oraz na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych o około 35 proc.

V. Wzrost wydajności pracy i system oszczędnościowy

53. Osiągnięcie wydatnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, przyśpieszenie tempa rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia wymaga wydatnego wzrostu wydajności pracy na bazie wprowadzania i opanowywania nowej techniki przy równoczesnym pogłębieniu systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej.

54. W latach 1950—1953 wzrost wydajności pracy w gospodarce narodowej był znaczny. Wydajność pracy mierzona wielkością rocznej producji przypadającej na jednego robotnika wzrosła w przemyśle o ok. 52 proc., w budownictwie o ok. 80 proc., w transporcie kolejowym o około 44 proc.

Zadania czterech lat Planu Sześcioletniego w zakresie wzrostu wydajności pracy zostały przekroczone w przemyśle o ok. 10 proc., w budownictwie o 14 proc. Natomiast zadania te nie zostały wykonane w PGR. Jednakże wzrost wydajności w przemyśle nie był równomierny, a przy tym szereg ważnych gałęzi gospodarki narodowej, w tym przemysł węglowy, nie wykonało zadań Planu Sześcioletniego w zakresie wzrostu wydajności pracy.

55. Wzrost wydajności pracy jest hamowany przez opóźnienie we wprowadzaniu nowoczesnej techniki i jej opanowywaniu, a także przez niedostateczny poziom organizacji pracy i niedostateczne upowszechnianie przodujących metod pracy. W szczególności niski stopień wykorzystania wielu maszyn i urządzeń w niektórych gałęziach przemysłu oraz w budownictwie jest przeszkodą do zwiększenia stopnia mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych i do zwiększenia wydajności pracy. W ciągu najbliższych 2 lat należy osiągnąć dalszy wydatny postęp w dziedzinie wzrostu wydajności pracy.

56. Na podstawie szerokiego wprowadzenia nowoczesnej techniki znacznej poprawy wykorzystania maszyn i urządzeń, na podstawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ogólnego usprawnienia organizacji pracy, a także ulepszenia jej bezpieczeństwa i higieny, należy osiągnąć wzrost wydajności pracy w roku 1955 w porównaniu z r. 1953 w przemyśle o około 15 proc., w budownictwie o około 16 proc., w transporcie kolejowym o około 8 proc. Jednocześnie należy zapewnić wzrost wydajności pracy w PGR o ponad 20 proc. Wzrost wydajności pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie pozwoli wykonać zadania produkcyjne przy nieznacznym wzroście zatrudnienia poza rolnictwem, co w konsekwencji znacznie ograniczy odpływ ludności ze wsi do miasta i będzie miało bardzo istotne znaczenie dla zapewnienia dostatecznej liczby sił roboczych dla potrzeb rolnictwa.

57. Obniżka kosztów własnych jest nieodzownym warunkiem poprawy poziomu materialnego mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej. Zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie obniżki kosztów nie są w pełni wyko-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Uchwała II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 4)

nywane. W przemyśle w r. 1953 osiągnięto obniżkę kosztów o 3,5 proc., podczas gdy plan przewidywał osiągnięcie obniżki o 4,5 proc.

W budownictwie plany obniżki kosztów z roku na rok systematycznie nie były wykonywane. Również transport kolejowy nie osiągnął w 1953 r. planowanej obniżki kosztów. Większość państwowych gospodarstw rolnych nie wykonuje planów obniżki kosztów własnych produkcji.

58. Konieczne jest osiągnięcie przełomu w dziedzinie obniżki kosztów w całej gospodarce narodowej.

W latach 1954—1955 należy osiągnąć obniżkę kosztów własnych produkcji przemysłowej o około 7 proc. i obniżkę kosztów budownictwa również o około 7 proc.

Jednocześnie należy zapewnić obniżkę kosztów transportu, jak też poprawić rentowność państwowych gospodarstw rolnych.

59. Walka o pełne wykonanie planu w dziedzinie kosztów własnych musi odbywać się na podstawie wzrostu wydajności pracy i pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej. Wyrazić się to winno w zaostrzeniu walki z wszelkiego rodzaju przerostami w zatrudnieniu, w bezwzględnej walce z przejawami marnotrawstwa materiałów, w pełniejszym i lepszym wykorzystaniu surowców krajowych, w osiąganiu znacznego zniżenia normy zużycia, w eliminowaniu brakoróbstwa, w likwidowaniu nierentowności przedsiębiorstw i w ścisłym przestrzeganiu wykonywania planów obniżki kosztów i planów finansowych.

Niezbędne jest zlikwidowanie nadmiernych remanentów w produkcji i w obrocie towarowym, usprawnienie zaopatrzenia materiałowo - technicznego i osiągnięcie przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych znacznego zmniejszenia udziału nakładów na przyrost środków obrotowych w wydatkach finansowych państwa.

Szczególne znaczenie posiada obniżenie zużycia materiałowego, będące nie tylko czynnikiem zmniejszenia kosztów własnych, lecz także czynnikiem wzrostu produkcji, gdyż daje możliwość wytworzenia z posiadanych materiałów większej ilości gotowych produktów, służących do zaspokojenia potrzeb ludności i gospodarki narodowej.

Dla wzmożenia walki o obniżkę kosztów i poprawę rezultatów finansowych socjalistycznych przedsiębiorstw należy usprawnić planowanie zaopatrzenia materiałowo - technicznego, planowanie kosztów własnych i planowanie finansowe.

60. Pogłębienie systemu oszczędnościowego wymaga poważnego zmniejszenia kosztów administracji państwowej i gospodarczej przy usprawnieniu jej działania i zaostrzeniu walki z biurokracją.

Administracja państwowa i gospodarcza posiada nadmiernie rozbudowane etaty. Praca jej organów często dubluje się. Szereg ogniw administracji jest zbytecznych i powoduje nadmierne przeciąganie toku załatwiania spraw. Szeroko rozpowszechnione jest niepełne wykorzystanie normalnego czasu pracy przez pracowników administracji przy jednoczesnym stosowaniu godzin nadliczbowych i domaganiu się nowych, w rzeczywistości całkiem zbędnych etatów.

Poprzez likwidację przerostów i usprawnienie administracji państwowej i gospodarczej należy osiągnąć w 1955 roku oszczędność w sumie ok. 500 mln. złotych.

W ten sposób usprawnienie administracji państwowej i gospodarczej winno stać się jednym z czynników podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

VI. Wzrost stopy życiowej mas pracujących

61. Dochód narodowy wzrósł w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o 61 proc., przekraczając poziom roku 1938 dwukrotnie. Poważna część przyrostu dochodu narodowego została przeznaczona na odbudowę kraju, na jego uprzemysłowienie, na rozwój kultury i wzrost obronności.

Jednocześnie na podstawie wzrostu dochodu narodowego nastąpił wzrost dochodów realnych klasy robotniczej, której liczebność szybko zwiększyła się. Nastąpił również wzrost realnych dochodów chłopstwa pracującego.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem (głównie wskutek wielkiego wzrostu zatrudnienia związanego z szybką industrializacją kraju) były w roku 1953 w stosunku do roku 1949 wyższe o 15—20 proc., w stosunku zaś do roku 1938 o 36—42 proc.

Przeciętna płaca realna robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w całej gospodarce narodowej była w roku 1953 wyższa o około 5 proc. niż w roku 1949.

Wydatniejszej poprawie uległy płace realne robotników zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym.

Kształtowanie się przeciętnych dochodów ludności pozarolniczej i przeciętnej płacy realnej cechowała w ciągu ubiegłych lat Planu Sześcioletniego nierównomierność. Po systematycznym, wydatnym wzroście w ciągu roku 1950 i 1951, w końcu roku 1951 oraz w roku 1952 w związku z przejściowym spadkiem produkcji rolnej nastąpił spadek przeciętnych płac realnych i przeciętnych dochodów na głowę ludności pozarolniczej. Reforma cen i płac z dnia 3 stycznia 1953 r. stworzyła warunki dla zahamowania spadku płac realnych i przeciętnych dochodów oraz do ponownego ich wzrostu. W wyniku tego, a następnie w rezultacie częściowej obniżki cen z listopada 1953 roku przeciętna płaca realna robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych poza rolnictwem i przeciętny dochód na głowę utrzymującej się z pracy ludności pozarolniczej, ukształtowały się w końcowych miesiącach 1953 roku na poziomie wyższym niż w końcowych miesiącach 1952 roku.

Dochody realne przypadające na głowę ludności rolniczej w roku 1953 były o około 20 proc. wyższe niż w roku 1949, co oznacza wzrost o ponad 75 proc. w porównaniu z rokiem 1938.

62. Przejęcie przez państwo całości opłat na ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopów pracowniczych, rozwój opieki nad matką i dzieckiem, oraz wczasów pracowniczych, rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, a także budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych stanowią poważny dodatkowy czynnik poprawy materialnego położenia mas pracujących.

63. Wydatki państwa ludowego na ubezpieczenia społeczne i zasiłki rodzinne dla pracowników są wielokrotnie wyższe niż wydatki na ubezpieczenia społeczne za rządów kapitalistyczno - obszarniczych.

64. Uległy dalszemu przedłużeniu urlopy macierzyńskie oraz urlopy dla pracującej młodzieży. Przeciętny czas urlopów robotniczych wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1949.

65. Rozwój opieki nad matką i dzieckiem wyraził się w poważnym wzroście liczby miejsc w żłobkach i w przedszkolach. W roku 1953 liczba miejsc w żłobkach wyniosła około 40 tysięcy, co w porównaniu z rokiem 1949 oznacza wzrost ponad dwukrotny. Należy zaznaczyć, iż w roku 1938 liczba dzieci w żłobkach przyfabrycznych wynosiła tylko 456. Liczba dzieci w przedszkolach w roku 1953 wynosiła 358 tysięcy, co w porównaniu z rokiem 1949 oznacza wzrost o 24 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 wzrost ponad czterokrotny.

66. W oparciu o wysiłek całego narodu dokonano w latach Planu Sześcioletniego dalszego poważnego postępu w odbudowie zniszczonych miast oraz zbudowano szereg nowych ośrodków miejskich i osiedli. W okresie Planu Sześcioletniego buduje się 94 większe osiedla mieszkaniowe. Poczyniono również znaczny postęp w dziedzinie budownictwa wiejskiego.

W toku budowy znajdują się budowane od podstaw pierwsze dwa miasta socjalistyczne: Nowa Huta i Nowe Tychy, każde obliczone na 100 tys. mieszkańców.

Barbarzyńsko zniszczona przez okupantów hitlerowskich stolica naszego kraju Warszawa, która w roku 1945 leżała w gruzach, jest dziś miastem liczącym ponad 900 tys. mieszkańców. Powstały nowe dzielnice mieszkaniowe w Warszawie: Marieszsztat, Grochów I, II i III, Mirów, Muranów, Mokotów, Praga I i II, Ochota, Koło. Buduje się Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, oddano do użytku pierwszą część Traktu Starej Warszawy. W toku intensywnej odbudowy znajduje się Śródmieście Warszawy, którego centralnym punktem staje się plac im. Stalina z Pałacem Kultury i Nauki, darem Związku Radzieckiego.

Oddano do użytku znaczną część śródmieścia starego Gdańska. Odbudowuje się dzielnice mieszkaniowe we Wrocławiu, Szczecinie i w szeregu innych, poważnie zniszczonych miast Ziem Odzyskanych. Z pietyzmem odbudowuje się zabytki.

Odbudowano i rozbudowano zniszczone urządzenia komunikacyjne, mosty, sieć wodociągowo - kanalizacyjną, sieć elektryczną i telefoniczną.

W latach 1945—1953 odbudowano oraz wybudowano w miastach 1.200 tys. izb mieszkalnych, wyposażając je w nowoczesne urządzenia. W r. 1953 zostało oddanych do użytku w miastach 135 tys. izb mieszkalnych, podczas gdy w roku 1949 oddano do użytku 66,3 tys. izb.

Pomimo tego wzrostu budownictwa mieszkaniowego jest ono jednak niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb, wynikających ze wzrostu zatrudnienia. Rozwija się akcja remontowa budynków mieszkalnych. W roku 1953 państwo przeznaczyło na remonty mieszkań sumę 538 mln. zł, tj. około czterokrotnie więcej niż w roku 1949. Jednakże należy stwierdzić, że w zakresie remontów istnieją nadal wielkie zaniedbania.

67. Rozwojowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszyła rozbudowa urządzeń komunalnych, która objęła w szerokim zakresie zaniedbane w okresie Polski kapitalistycznej dzielnice robotnicze i przedmieścia. Państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój gospodarki komunalnej w miastach wzrosły w roku 1953 o ponad 117 proc. w porównaniu z rokiem 1949. W toku realizacji znajduje się budowa wielkich wodociągów grupowych dla zaopatrzenia w wodę Śląska oraz Łodzi. Jednakże należy stwierdzić, że budownictwo komunalne nie nadąża za rozwojem budownictwa przemysłowego i nowych osiedli mieszkalnych, a także za potrzebami szybko wzrastającej ludności w istniejących miastach.

68. W dziedzinie ochrony zdrowia liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o ponad 43 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 o ponad 77 proc. Liczba lekarzy zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1949 o około 63 proc. Na 100 tysięcy mieszkańców przypada obecnie 55 lekarzy, podczas gdy w r. 1938 przypadało 37 lekarzy. Sieć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej.

69. Nastąpił wielki rozwój szkolnictwa wszystkich rodzajów przy stałym podnoszeniu stopnia organizacyjnego i sprawności nauczania. Jednocześnie został zlikwidowany analfabetyzm jako zjawisko masowe. Liczba uczniów w szkołach podstawowych objęła pełną liczbę dzieci w wieku szkolnym. Liczba pełnych szkół 7-klasowych wzrosła w r. 1953 w porównaniu z r. 1949 o około 3,9 tys. Liczba uczących się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych na 10 tys. mieszkańców osiągnęła w roku 1953 — 316 osób wobec 136 osób w roku 1938.

70. Zasadniczy postęp poczyniono w dziedzinie upowszechnienia kultury. Nakład książek zwiększył się o 29,2 mln. egzemplarzy w roku 1937 i 72,9 mln. egzemplarzy w roku 1949 do 90,2 mln. egzemplarzy w roku 1953, a dzienny nakład gazet wzrósł z 0,9 mln. egzemplarzy w roku 1938 do 4,9 mln. egzemplarzy w roku 1953. Rozwinęła się sieć bibliotek, teatrów, świetlic oraz kin zwłaszcza na wsi.

71. Zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie wzrostu poziomu życiowego ludności — pomimo pewnych osiągnięć w tej dziedzinie — nie zostały w okresie lat 1950—1953 w pełni wykonane. Należy stwierdzić, iż nie wykorzystano wszystkich istniejących możliwości dla zapewnienia w latach 1950—1953 wydatniejszej poprawy położenia materialnego ludności. W ciągu najbliższych lat konieczne jest osiągnięcie wydatnego polepszenia położenia materialnego mas pracujących w mieście i na wsi. Poprawę poziomu życiowego mas pracujących należy osiągnąć przez:

a) wzrost realnych płac pracowników oraz wzrost dochodów pracującego chłopstwa, m. in. przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia;
b) rozwój gospodarki mieszkaniowej i komunalnej;
c) rozwój budownictwa socjalnego i kulturalnego.

72. Należy stworzyć warunki wzrostu w ciągu lat 1954—1955 płac realnych robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów o 15—20 proc. Wzrost ten będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia, wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, poprawę płac niektórych kategorii robotników i pracowników, wzrost produkcji i towarowości gospodarki chłopskiej.

Wzrastający poziom dochodów ludności zostanie zabezpieczony przez odpowiedni wzrost masy towarów i usług. Na podstawie zwiększenia produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia obroty uspołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego zostaną zwiększone w cenach porównywalnych o około 25 proc. przy równoczesnym znacznym wzbogaceniu asortymentu towarów i poprawie ich jakości. Handel uspołeczniony winien wzmóc swoje oddziaływanie na przemysł tak, aby rodzaj, asortyment i jakość wytwarzanych towarów odpowiadały wzrastającym wymaganiom ludności i aby zaprzestano produkcji towarów nie cieszących się popytem. Równocześnie winna nastąpić wydatna poprawa w obsłudze ludności przez handel uspołeczniony. Należy zwiększyć sprawność uspołecznionego handlu przez lepsze przystosowanie rozdzielników towarowych i asortymentów do potrzeb i życzeń konsumentów, lepsze wykorzystanie lokalnych źródeł zaopatrzenia, zaostrzenie walki z biurokratyzmem w aparacie handlowym, ulepszenie obsługi w sklepach.

73. Sieć sklepów handlu uspołecznionego winna w roku 1955 zwiększyć się w porównaniu z rokiem 1953 o około 5 tys., w tym na wsi o około 2,5 tysiąca. Szczególnie należy rozwinąć sieć handlową w nowych osiedlach mieszkaniowych i usunąć istniejące na tym odcinku zaniedbania. Wydatnie należy zwiększyć liczbę zakładów żywienia zbiorowego oraz poprawić jakość posiłków i obsługi konsumentów.

Należy rozwinąć sieć oddziałów zaopatrzenia robotniczego i usprawnić ich pracę.

74. Należy zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach robotniczych. W roku 1955 należy oddać do użytku 162 tys. izb mieszkalnych, tj. o około 20 proc. więcej niż w 1953 r., w tym w Warszawie około 29 tys. izb, a na Śląsku około 36 tys. izb.

75. Należy wydatnie zwiększyć remonty budynków mieszkalnych. Państwo przeznaczy na remonty izb mieszkalnych w 1954 roku ponad 830 mln. złotych i w 1955 r. ponad 1.120 mln. złotych wobec 538 mln. złotych w 1953 roku. Działalność remontowa zostanie zabezpieczona w niezbędną ilość materiałów budowlanych przy usprawnieniu wykonawstwa ze strony państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych. Jednocześnie państwo zwiększy sprzedaż materiałów budowlanych szczególnie dla ludności wiejskiej oraz na cele budownictwa indywidualnego w miastach.

76. Państwowe nakłady na rozwój urządzeń komunalnych zostaną zwiększone w roku 1955 o około 30—35 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Zostanie usprawniony transport miejski przez wzrost liczby wozów tramwajowych, autobusowych i trolejbusowych, dalszą rozbudowę zaplecza technicznego i znaczne polepszenie gospodarki remontowej taboru.

77. Nakłady inwestycyjne na budownictwo socjalne i kulturalne zostaną zwiększone w roku 1955 o około 35 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Należy zbudować w mieście i na wsi 3200—3500 izb szkolnych i zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o co najmniej 5000. Należy zwiększyć tempo telefonizacji i radiofonizacji wsi.

78. Należy osiągnąć poprawę warunków pracy i odpoczynku robotników. Nastąpić to winno w szczególności przez:

a) polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy; nakłady finansowe na ten cel zostaną wydatnie zwiększone;
b) normalizację reżimu dnia roboczego, a zwłaszcza przez znaczne zmniejszenie nadmiernej liczby godzin nadliczbowych, przede wszystkim w przemyśle węglowym;
c) dalszy rozwój wczasów pracowniczych.

79. Należy podnieść stan sanitarno-porządkowy miast, osiedli i wsi, należy również zdecydowanie podnieść wymagania higieny w stosunku do zakładów żywienia zbiorowego, zakładów produkujących artykuły żywności lub zajmujących się ich transportem i dystrybucją.

Osiągnięty dzięki ofiarnej i patriotycznej pracy polskiego ludu pracującego poziom rozwoju sił wytwórczych i dotychczasowe wyniki gospodarcze uzyskane w okresie czterech lat Planu Sześcioletniego napawają słuszną dumą cały naród polski i pozwalają stwierdzić, że w ciągu następnych dwu lat w pełni możliwe jest urzeczywistnienie postawionego przez partię zadania podniesienia poziomu życiowego mas pracujących.

Polska Ludowa w oparciu o wszechstronną i bezinteresowną, prawdziwie braterską pomoc Związku Radzieckiego i współpracę ze wszystkimi krajami obozu socjalizmu może dziś zdecydowanie likwidować powstałe nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej, podnosić dobrobyt i kulturę mas pracujących i szybko posuwać się naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego. Dokonać tego można jedynie nieustannie umacniając sojusz robotniczo - chłopski, fundament władzy ludowej i ugruntowując kierowniczą rolę klasy robotniczej w tym sojuszu, opierając się o twórczą energię i ofiarną pracę polskich mas ludowych.

Partia i rząd w ostatnich miesiącach zastosowały szereg środków i rozwinęły pracę dla urzeczywistnienia zadań szybszego podnoszenia poziomu życiowego ludzi pracy. Szerokie poparcie mas pracujących dla tych poczynań, znajdujące między innymi swój dobitny wyraz w wielkiej fali przedzjazdowego współzawodnictwa pracy w mieście i na wsi, świadczy o pełnej słuszności celów wytkniętych przez partię i dróg nakreślonych do ich realizacji. Stanowi ono gwarancję, że wytknięte przez partię nowe zadania obecnego etapu budownictwa socjalistycznego zostaną zwycięsko zrealizowane.

W realizacji nakreślonych zadań wielka kierownicza i organizatorska rola przypada naszej partii. W obliczu nowych zadań rzeczą najważniejszą jest stale umacniać więź partii z masami pracującymi miast i wsi, stać na czele ich twórczego wysiłku, podnosić ich świadomość, pobudzać inicjatywę i wzmacniać aktywność.

Konkretny i realny charakter wysuniętego przez nas programu wydatnej poprawy bytu ludzi pracy uzmysławia w sposób szczególnie dobitny najszerszym masom ludowym wielkość celów socjalizmu, co stwarza szersze niż kiedykolwiek możliwości wzmożenia wkładu wszystkich ludzi pracy w dzieło budownictwa socjalizmu w Polsce. Właśnie to jednak stanowi i będzie stanowiło dla kułactwa oraz dla agentur międzynarodowego imperializmu bodziec dla zaostrzania walki przeciwko władzy ludowej, dla podejmowania wciąż nowych prób wymierzonych przeciwko jedności i zwartości klasy robotniczej oraz sojuszowi robotniczo-chłopskiemu. Opierając się o sformułowany przez Zjazd program, partia nasza powinna systematycznie paraliżować zakusy i intrygi wroga klasowego, demaskować jego kłamstwa, uniemożliwiać mu zakłócenie realizacji naszych zadań.

Szczególne znaczenie ma obecnie umocnienie oddziaływania klasy robotniczej na jej sojusznika — chłopów pracujących. Należy w każdej organizacji partyjnej pogłębić i utrwalić przekonanie o tym, że odpowiada ona za stan pracy partyjnej na wsi, za umocnienie spójni miasta ze wsią, za podniesienie poziomu produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej, za wzrost kultury i dobrobytu wsi. Poważnym zadaniem jest rozbudowa i umocnienie organizacji partyjnych na wsi, pogłębienie związku terenowych organów władzy ludowej z masami chłopów pracujących, pobudzenie aktywności chłopów pracujących dla wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych w indywidualnych i uspołecznionych gospodarstwach rolnych, dalsze systematyczne izolowanie kułactwa i ograniczanie wyzysku kułackiego.

Drugi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa wszystkich członków partii, by wytrwale i nieustannie nieśli w masy nakreślony przez partię program działania, program szybszego wzrostu poziomu życiowego mas pracujących, program, który jest wyrazem pokojowej woli i pokojowych dążeń narodu polskiego, walczącego wspólnie z całym obozem demokracji i socjalizmu pod przewodem Związku Radzieckiego o okiełznanie imperialistycznych sił agresji, o odprężenie międzynarodowe, o trwały pokój.

Drugi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa ogół robotników, pracujących chłopów i inteligencję pracującą do skupienia się wokół partii w szeregach Frontu Narodowego, do twórczej pracy w imię pełnego wykonania wytkniętych przez partię zadań budownictwa socjalistycznego, podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy oraz zwiększenia siły gospodarczej i obronnej naszej ludowej Ojczyzny.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne
S-5-11065

46 gromadzkich rad narodowych

powstanie w powiecie krośnieńskim

Na odbytych w dniu 7 marca br. zebraniach gromadzkich chłopi powiatu krośnieńskiego z uznaniem i aprobatą wypowiadali się o utworzeniu gromadzkich rad narodowych, na mocy uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 24 lutego br.

Utworzenie gromadzkich rad narodowych daje wielkie i wszechstronne korzyści wsi. Likwiduje ono wielokilometrowe wędrówki dla załatwiania różnych spraw. Obecnie każdy chłop pracujący będzie mógł częściej bywać w swej radzie, wypowiadać się, wpływać na wiele spraw.

Oto np. ob. Łaba z Długiego mówił: „Cieszę się, że powstaną gromadzkie rady narodowe i będziemy mogli przy ich pomocy poprawiać swoją gospodarkę rolną, pilnować roboty GS-ów i innych organizacji gospodarczych. Na pewno i z naszej wsi będzie ktoś zasiadał w gromadzkiej radzie narodowej w Jedliczu i będzie jej przedkładał swe życzenia i prośby, a my ze swej strony postaramy się pomagać radzie w pracy.

Jak informuje nas przewodniczący Powiatowej Komisji Podziału Administracyjnego w Krośnie mgr Antoni Bal, już wszystkie gminne komisje podziału administracyjnego w tym powiecie ustaliły projekty siedzib gromadzkich rad narodowych. Aktyw Frontu Narodowego wyjaśniał chłopom sens i znaczenie nowego podziału administracyjnego. W dniu 10 marca na posiedzeniu z udziałem przewodniczących gminnych komisji PKPA opracowała projekt podziału administracyjnego, według którego w powiecie krośnieńskim powstanie 46 gromadzkich rad narodowych.

Korzystając w szerokim zakresie z głosów ludności, wysłuchiwano jej żądań i propozycji odnośnie nowego podziału administracyjnego, starano się dostosowywać go do potrzeb terenu. 21 marca br. odbędą się w siedzibach projektowanych gromadzkich rad narodowych narady aktywu, które będą miały możność wniesienia ewentualnych poprawek organizacyjnych wynikających z żądań ludności. W dniach od 24 marca do 4 kwietnia, odbędą się sesje gminnych rad narodowych w sprawie podziału administracyjnego i omówienia projektów komisji.

Prace związane z przeprowadzeniem nowego podziału administracyjnego w powiecie krośnieńskim przebiegają na ogół sprawnie. Są jedynie takie uchybienia, jak nieodbycie zebrań gromadzkich (np. Jedlicze), które musiano powtarzać. Inna trudnością w ustalaniu siedzib gromadzkich rad narodowych był lokalny patriotyzm. Niektóre gromady bez istotnego uzasadnienia żądały utworzenia u siebie siedziby gromadzkiej rady narodowej. Tak np. obywatele z Głojsc, którym Gminna Komisja Podziału Administracyjnego proponowała przyłączenie do gromady Draganowej, nie zgodzili się na te propozycje. Komisje i aktyw polityczny dawały sobie radę z tymi trudnościami i wszystkie słuszne pretensje obywateli uwzględniano. Np. po wysłuchaniu żądań chłopów przyłączono Głojsce do gromady Iwla. Dobrze wywiązały się ze swych obowiązków gminne komisje podziału administracyjnego we Frysztaku, Miejscu Piastowym i Iwoniczu. Zwalczały one plotkę wroga klasowego, który usiłował wmówić mniej świadomym pracownikom prezydiów gminnych rad narodowych, że po utworzeniu gromadzkich rad narodowych pozbawieni zostaną pracy. Plotka ta była obliczona na osłabienie aktywności prezydiów gminnych rad narodowych w pracach związanych z podziałem administracyjnym. Jest rzeczą jasną, że wszyscy pracownicy gminnych rad narodowych znajdą zatrudnienie w gromadzkich radach narodowych. Oczywiście, że żelazną miotłą wymiataliśmy i będziemy nadal wymiatać biurokratów i bumelantów. Dla nich nigdy nie było i nie będzie miejsca w aparacie władzy ludowej.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że w powiecie krośnieńskim dobrze zorganizowano prace związane z podziałem administracyjnym. Wzięto pod uwagę potrzeby terenu. 46 nowych jednostek administracji państwowej, to 46 nowych posterunków władzy ludowej, które w swej codziennej działalności będą strzec i rozwijać socjalistyczne zdobycze ludu pracującego.

W. S.

Tędy biegnie linia podziału...

JÓZEF SZUBERT

Proszę o tym nie pisać w gazecie — i starcza dłonią wskazała na notes. Maria Para wyraźnie była zatrwożona. Po chwili dodała jakby na usprawiedliwienie: — Bo, jak tu powiedzieć, no... żyliśmy w zgodzie...

* * *

Jan Ruda młodszy, syn Wojciecha ma w Wiewiórce spory kawał własnego pola — ponad 4 hektary, a w dodatku dzierżawił 3 ha opuszczonej ziemi. No i oczywiście trzymał parę koni. Wiosną ubiegłego roku, gdy Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Żyrakowie, w powiecie dębickim zainteresowało się opuszczoną ziemią, część z dzierżawy — blisko 2 ha odstąpił Marii Parze.

— Macie krowę to wam się ten kawałek pola przyda.

— A kto będzie mi robił?

— Mam konie to przy swoim i wasze obrobię. A... za to przyjdziecie mi pomóc.

I zgodzili się.

Jednocześnie sołtys Stanisław Czaja przywiesił na widocznym miejscu w gromadzie za twierdzoną przez Gminną Radę listę „pomocy sąsiedzkiej". Na niej wyraźnie napisano, że Jan Ruda młodszy ma uprawiać pole Marii Pary. Na zebraniu gromadzkim wyjaśnił, ile i za co każdy ma płacić świadczącemu pomoc. Na tym się jednak skończyło. Maria Para na zebraniu gromadzkim nie była, a wywieszonej listy też nie zauważyła.

— Od lat już, jak mąż jeszcze żył, dzierżawiliśmy kawałek pola i zawsze ktoś uprawił, a za to odrabiało się — mówi.

Na 58 arowym kawałku Ruda zasadził dla niej ziemniaki, z reszty pola sprzątnął jeszcze zboża ozime dla siebie.

— Ot uprawiał... tyle co zostało mu czasu, gdy skończył na swoim, wówczas dopiero końmi wieżdżał na sąsiednie pole.

Kiedy nadeszły żniwa to syn staruszki Władysław Para wraz z synową harowali u niego, kości nie czując. Do młocki maszyna zawołał i ja sama... aby z sąsieka snopki podawała. Władysław mieszka z rodziną w tym samym domu co i matka. Aby pomóc matce, zwalniał się z pracy i odrabiał. Nawet urlop na to przeznaczył. Jesienią wszyscy troje kopali ziemniaki, a Ruda uprawił im za to ziemię pod żyto i pszenicę.

Bo taka była zgoda.

Pod zimę rozliczali się. Władysław Para zapłacił 400 zł. — Mało — woła Ruda — jeszcze mi się należy 100 zł. I zaczął wyliczać dniówki ile to czasu zmitrężył końmi, a to kosztuje! Para nie dał jednak ani grosza więcej. Może by i dał, bo dla zgody... przecież ktoś musi w ziemi końmi robić, ale poszedł zapytać się wpierw do gminy. Wówczas sprawą zainteresowało się Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Członkowie kolegium orzekającego przy gminnej radzie wyliczyli, że za robotę końmi Para winien jest Rudzie tylko 457 zł. A za odrobek Ruda winien zapłacić dodatkowo całej rodzinie Pary 892 zł. Do 6-ciu dni suma ta musi być zwrócona.

Maria Para na rozprawie przed kolegium siedziała obok Rudy. Słyszała, jak wykrętnie tłumaczył się, jak usiłował udawać „dobroczyńcę", lecz przygwożdżony argumentami złożył swój podpis pod orzeczeniem kolegium. I w pierwszej chwili nie mogło pomieścić się jej w głowie, że sprawiedliwość ludowa wkracza w niepisane prawa wsi między biednymi a bogatymi, łamie i zdziera zasłony „świętej zgody", obnażając dotkliwy, odwieczny wyzysk.

* * *

W połowie stycznia br. do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy nadeszło pismo z Prezydium GRN w Żyrakowie z wykazem spraw i odwołań skierowanych do powiatowego kolegium orzekającego. Akta spraw leżą sobie spokojnie nie rozpatrzone już od kilku tygodni.

Razem z innymi papierami leży spięta karteczka nieskładnie zapisana: — „Mam nakaz robić u Franusia. Nie jestem taki abym nie chciał, ale nie potrafię Franusiowi orać, bom mu przyorał ziemniaki to powiedzieli, że płytko. Jak ja nie umiem, to dajcie sołtys chłopa, żeby orał dobrze. — Łączak Stanisław".

Nikt nie wątpi, że Łączak nie potrafi dobrze orać, bo jakże, ziemi sporo ma i plony niczego sobie. Ale że właśnie orał u Franciszka Mazura w Korzeniowie, co to ma tylko kawałeczek pola, a sam jest niewidomy — to po jego orce trzeba było ziemniaki motyką zakopywać w bruździe. A jak mu zwrócono uwagę, to się „obraził", napisał kartkę do sołtysa i nic więcej nie chciał Mazurowi zrobić. Byle tylko uchylić się od obowiązku.

Kolegium orzekające w Żyrakowie w listopadzie ubiegłego roku ukarało go za to grzywną w wysokości 100 zł. Nie zapłacił, a na ponaglenie odpowiedział złożeniem odwołania. Niestety sprawa ta utknęła w Dębicy...

* * *

W gromadzie Wiewiórka 21 rodzin małorolnych chłopów według listy miało otrzymać pomoc sąsiedzką. Jak ta pomoc wyglądała widzimy to z opisanych powyżej przykładów. Podstawowa organizacja partyjna nie zatroszczyła się o to, aby pomoc dla rodzin biedniackich była rzeczywiście udzielana, aby właśnie w oparciu o biedotę nie tylko ujawniać, ale i likwidować kułacki wyzysk. Członkowie partii w swej pracy nie zauważyli tego istotnego, co dzieli Marię Parę od Jana Rudy, a szkoda, bo w ten sposób jakby odgrodzili się od gromady.

Brak kontroli wykonania dekretu władzy ludowej o pomocy sąsiedzkiej, wykonania planów zatwierdzanych przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej źle świadczy o pracy tej instancji. Bo skierowanie sprawy do kolegium orzekającego to już spóźniony środek zaradczy. A także opieszałość powiatowego kolegium orzekającego w rozpatrzeniu spraw nie zasługuje na pochwałę.

Nie tylko w ramach pomocy sąsiedzkiej takie „kwiatki" można wyłapać. Józef Skarbek z Wiewiórki „kupił" jesienią ubiegłego roku od Anny Cholewy z Mokrego 4 fury obornika. Za to miał jej dostarczyć w odpowiedniej ilości słomy. Anna Cholewa chowa krowę, a ze swego kawałka pola nie jest w stanie jej wyżywić. Tymczasem jesienią Skarbek wymigał się od dostarczenia słomy, a teraz wręcz oświadczył, że słomy nie da, bo nie ma, ani też nie zapłaci. Najwyżej ureguluje to po żniwach, jeśli mu oczywiście zboże obrodzi! Anna Cholewa nie śmiała się skarżyć na Skarbka, gdyż latem ub. roku wydzierżawiła miedzę na jego polu, na której pasła krowę...

Maria Żmuda z Mokrego, mimo, iż gospodynią jest jak to się mówi „cała gęba", pożyczyła od Józefy Czuchry 50 zł jeszcze w 1952 roku. Za to także miała dostarczyć jej słomy, lecz dotychczas ani słomy, ani pieniędzy nie oddała.

I takich przykładów można by przytoczyć więcej.

Z tych drobnych spraw wyrastają nieraz problemy. Chodzi o to, aby dostrzegać i w porę zaradzić złu. A jest nim niewątpliwie każdy przejaw wyzysku, każdy spekulancki manewr, godzący w interesy małorolnych chłopów i podważający sojusz robotniczo-chłopski. Istnieniu wyzysku sprzyja niejednokrotnie obojętność „aktywu". Aktywu w cudzysłowie, gdyż nie zasługuje na to miano członek partii, który przechodzi obojętnie obok przykładu wyraźnego wyzysku biedoty wiejskiej a jednocześnie głosi zasadę umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Członkowie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie nie mogą pozwalać na bezkarne łamanie dekretu władzy ludowej o pomocy sąsiedzkiej.

Chcemy kupować ładne i dobre meble, torebki i inne przedmioty codziennego użytku

W referacie na II Zjeździe towarzysz Bierut omawiając zadania przemysłu artykułów szerokiego spożycia stwierdził:

„NALEŻY POŁOŻYĆ NACISK NA WALKĘ O JAKOŚĆ PRODUKCJI, NA ZWIĘKSZENIE TRWAŁOŚCI WYROBÓW I POPRAWĘ ICH JAKOŚCI I OPAKOWANIA, NA DOSTOSOWANIE SIĘ DO WYMAGAŃ I UPODOBAŃ KONSUMENTA, A TAKŻE NA ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI ARTYKUŁÓW W WYŻSZYM GATUNKU".

Szybki wzrost dobrobytu ludności pracującej powoduje jeszcze szybszy wzrost zapotrzebowania na artykuły wysokiej jakości. Komitet Centralny naszej partii stawia więc przed wszystkimi pracownikami przemysłu i spółdzielczości wytwarzającymi artykuły powszechnego użytku, zadanie produkowania solidnych, estetycznie wykończonych i wysokojakościowych towarów.

Stała troska o jakość oraz piękny (estetyczny) wygląd zewnętrzny produkowanych wyrobów jest obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa, wszystkich organizacji gospodarczych, partyjnych i związkowych. Przemysł terenowy i spółdzielczość wytwórcza woj. rzeszowskiego nie wykazują jednak tej troski, a niektóre produkowane w ich zakładach przedmioty nie odpowiadają wymaganiom konsumentów, tak od strony estetycznego wyglądu jak i jakości.

Przykłady braku troski o estetyczny wygląd wyrobów i wysoką ich jakość znajdujemy w różnych branżach przemysłu terenowego i spółdzielczości wytwórczej naszego województwa. Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego podlegają np. w Tarnobrzegu zakłady produkujące komplety kuchenne, których jakość oraz wygląd nie odpowiadają wymaganiom stawianym przez odbiorców. Meble są bowiem wykończone niechlujnie, lakier nakładany jest nierównomiernymi warstwami, drzewo surowe przebija spod lakieru, ścianki upstrzone są zastygłymi „łzami" farby, krawędzie nie wygładzone, a gałki u drzwiczek kłócą się kolorem z całością. Nieładnie wygląda także wnętrze kredensu, wymalowane jaskrawym lakierem — silnym jak farbka do bielizny. To nieestetyczne i niestaranne wykończenie kompletów kuchennych jest m. in. wynikiem nieodpowiedniej pracy kontrolera technicznego Stolarni Mechanicznej w Tarnobrzegu ob. Janusza, który stwierdza, że „nie ma się czym przejmować — i takie ludzie kupią".

Słowa te wypowiedziane zostały do kilku robotnic z wytwórni mebli WZPT w Przemyślu, które przyjechały do Tarnobrzega, by nauczyć młodych pracowników roboty bez usterek. W tarnobrzeskiej stolarni WZPT za głęboko zakorzenił się pogląd, że „nie ma się czym przejmować", a aktywiści partyjni i związkowi nie zwalczają go i zwracając uwagę na ilość, nie przykładają uwagi do jakości i estetycznego wykończenia kompletów kuchennych.

PODOBNIE w nieestetyczny sposób wykonywane są przez drobną wytwórczość niektóre typy tapczanów rozprowadzanych przez „Spólnotę Pracy" z Przemyśla — spółdzielczą organizację zbytu wyrobów drobnej wytwórczości w województwie rzeszowskim. W wielobranżowym sklepie „Spólnoty Pracy" w Rzeszowie sprzedaje się np. tapczany, przy których są dobrego gatunku wkłady materacowe, a prosta drewniana rama stanowi dla nich nieodpowiednie wykończenie, zwłaszcza, że deski są niepoliturowane, przy czym brak jest w nich miejsca na pościel. Przygotowanie tapczanu do sprzedaży w tej niedbałej i nieestetycznej formie świadczy o nieznajomości życzeń konsumentów, którzy żądają wyrobów ładnych i wysokiej jakości. Brak znajomości upodobań konsumentów przez zakłady wytwórcze drobnej wytwórczości uwidacznia się bardzo wyraźnie w dziale galanterii skórzanej sklepu „Spólnoty Pracy". — „Nasze klientki żądają torebek nie tylko dobrego gatunku i estetycznie wykonanych — stwierdza ekspedientka — ale i modnych. Natomiast otrzymywane przez nas torebki nie zawsze odpowiadają tym życzeniom i dlatego długo czekają na półkach zanim znajdą nabywców". Nie tylko niektóre torebki damskie czekają długo na nabywców. Oglądamy np. dobrze wykonaną teczkę, z dobrej skóry — ale czerwonej. Na czerwone teczki nie ma nabywców. Kolor jej nie odpowiada upodobaniom mężczyzn. Ale gdyby z tej czerwonej skóry wykonano efektowne torebki damskie — na kupujących nie trzeba by długo czekać.

NIEKTÓRE wyroby po dojściu ich od warsztatów do sklepów „Spólnoty Pracy" są brudne i poplamione — jak np. swetry i reformy damskie czy dziecinne rajtuzki, i z estetycznym wyglądem nie mają nic wspólnego. W tej sytuacji kupujący zadziwieni są stanem takich artykułów i nie chcą ich nabywać. Nie dziwią się jedynie pracownicy transportu „Spólnoty Pracy", bo do chodzenia w zabłoconych butach po nieopakowanych wyrobach w głównym magazynie w Przemyślu, do rzucania tych wyrobów na brudne wozy, auta czy wagony — przyzwyczaili się. W ten sposób nieprzemyślana „oszczędność" na opakowaniach powoduje dostarczanie niektórych towarów do sklepów w stanie niechlujnym, rażącym estetyczne upodobania klientów.

Przykładów nieznajomości estetycznych upodobań ludzi pracy ze strony drobnej wytwórczości można cytować znacznie więcej, chodzi jednak o to, by zastanowić się nad środkami polepszenia estetycznego wyglądu towarów i ich jakości. Obecnie o produkcji siatkowych toreb damskich decyduje np. w Spółdzielni Inwalidów fakt posiadania pewnej ilości ścinków skórzanych różnego formatu i koloru. Z tych ścinków powstają albo ładne fasony toreb, cieszących oczy estetycznym wyglądem, albo torby i teczki wielokolorowe, nadające się może do występów w cyrku, ale nie do sprzedaży i sklepach.

Wypływa z tego pierwszy wniosek, że przed rozpoczęciem produkcji należy korzystać z dobrych wzorów, o estetycznej kompozycji, co wielki przemysł osiąga przez prowadzenie biur konstrukcyjno-technologicznych a przemysł drobny może osiągnąć zapraszając do współpracy rzeszowskich plastyków i malarzy.

Drugi wniosek — to wzmocnienie kontroli technicznej w toku produkcji wyrobów i rozprawianie się ze szkodliwymi nastrojami samouspokojenia, że każdy towar zostanie sprzedany, choćby był nieestetycznie wykończony. I wreszcie ostatni wniosek — organizacje handlowe rozprowadzające wyroby drobnej wytwórczości winny ściśle kontrolować dostawy towarów zgodnie z zamówieniami i nie przyjmować towarów odchylających się od zamówionego asortymentu i nie cieszących się popytem.

Wraz z nieustannym wzrostem dobrobytu ludności pracującej naszego województwa wzrastają wymagania nabywców co do jakości i estetycznego wyrobu towarów. — Aby zakłady produkcyjne przemysłu miejscowego i spółdzielczości wytwórczej spełniały dobrze swe zadania w zaopatrzeniu ludności w artykuły powszechnego użytku — muszą wymagania te uwzględniać i kierować się nimi w swoim planowaniu.

JERZY POPOW

Nowe książki

MATERIALNOŚĆ ŚWIATA I PRAWIDŁOWOŚĆ JEGO ROZWOJU

N. F. Owczynnikow — „Materialność świata i prawidłowość jego rozwoju", str. 88, cena — 2,50. „Książka i Wiedza".

Charakteryzując marksistowski materializm filozoficzny J. W. Stalin formułuje jego podstawowe cechy, w których ukazuje całą treść teorii materialistycznej jako zasadniczej części składowej materializmu dialektycznego — światopoglądu partii marksistowsko - leninowskiej. Zgodnie z pierwszą podstawową cechą marksistowskiego materializmu filozoficznego, świat jest w swej istocie materialny, co wyklucza istnienie w nim jakichkolwiek nadprzyrodzonych „duchowych sił". Praca Owczynnikowa poświęcona jest bliższemu wyjaśnieniu tej pierwszej podstawowej cechy marksistowskiego materializmu filozoficznego. Rozpatruje ona problem jedności świata, naświetla pojęcie „materia", analizuje podstawowe formy istnienia materii, a więc ruchu, przestrzeni i czasu, rozpatruje zagadnienia powszechnego związku i wzajemnej zależności zjawisk, jako obiektywnych prawidłowości rozwoju poruszającej się materii, cechujących świat materialny i istniejących niezależnie od woli i świadomości ludzkiej.

Ignacy Witski

CZERWONA ZIEMIA

powieść

6.

Chłopi wiedzieli o co chodzi. Niejeden zdążył oderwać z muru czy płotu ulotkę i dobrze ukryć. To KPP wzywała masy chłopskie do walki przeciw samowładztwu sanacji i krwawym represjom. KPP mobilizowała do walki. Choć zapędzona w podziemie, była potęgą, która dawała o sobie znać wszędzie, tam w szczególności, gdzie trwał największy terror i wyzysk prostych ludzi. KPP walczyła.

Ziemia ożywiła się po długim śnie zimowym. W ciepłych promieniach słońca wyzbywała się zimna, rozpościerając bezkresną, aromatyczną mgłę. Tego dnia ranek był prześliczny. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wyrastały zielone pędy traw — rozkwlecały się pola i łąki. Drzewa przybierały się w zieleń. Krysia jak co dzień wyszła i dziś na drogę. Przysłaniając dłonią oczy przed oślepiającymi promieniami słońca — spoglądała ku ostatniemu zakrętowi drogi skąd szło się z miasta. Już chciała wracać, gdy nagle z mgły wyłoniła się sylwetka człowieka. Serce żywiej zabiło. A może wreszcie powraca? Od wielu tygodni spodziewali się powrotu ojca. Janek kilkakrotnie mówił, że sprawa na dobrej drodze. Teraz tak bardzo potrzeba ojca w domu i we wsi... Krysia siedząc w domu w długie wieczory zimowe wiele myślała o sobie i innych. Starała się dociec przyczyny niedostatku sąsiadów i ciągłej sekwestracji — wciąż malejącego dobytku. Jan przecież mówił, że przyczyną biedy jest ustrój. Ale tyle różnych rzeczy ludzie gadali, że nie łatwo było zrozumieć słowa Janka. Wciąż jeszcze wyobrażała sobie, że sprawa ustroju to sprawa tylko tych, którzy oficjalnie sprawują władzę. Wystarczy więc zażądać, aby odeszli, przyjdą na ich miejsce inni i koniec. Dopiero późniejsze rozmowy z Janem usunęły niejasności. Zrozumiała. Ci, którzy rządzą, są w rękach kapitalistów i obszarników i tak rządzą jak wymagają tego interesy bogaczy. Trzeba dopiero siłą obalić władzę obszarników i kapitalistów, odebrać im ich oparcie ekonomiczne — fabryki i ziemię — dopiero będzie inaczej. Do takiej walki przygotowywała masy KPP. Wywalczyć władzę dla ludu — to nie ustawać w pracy z ludźmi, uświadamiać im przyczyny ich krzywdy i wskazać drogę walki o nowe życie. Teraz właśnie nadszedł odpowiedni moment, by masy chłopstwa pracującego i robotników przeciwstawić rządom zdrady narodowej. Osłabić siły burżuazji masowym wystąpieniem chłopów i robotników. Zmusić do ustępstw — i nie rezygnować z dalszej walki aż do zwycięskiego końca. Janek, Dąbek, Wróbel i inni często mawiali: — Potrzeba nam pomocy i doświadczenia Piotra.

Nastały czasy czynów. Bez niego ciężko pracować...

Pragnęła bardzo powrotu ojca. Nie tylko dlatego, że to ojciec, ale również podzielała pragnienia działaczy ludowych, którzy w jej ojcu widzieli zdecydowanego bojownika o sprawę chłopstwa pracującego. Nie była już tą Krysią sprzed pół roku. I zewnętrznie to się odzwierciedlało. Z podlotka przekształciła się w kobietę. To co było w niej pięknego, teraz dojrzało, nabrało doskonałości... Nie bez powodu, gdy przechodziła wsią — mężczyźni oglądali się za nią. Patrząc w dal życzyła sobie tylko jednego — ojca. A później... może wesele... z Jankiem...

Szedł Piotr. Nie spodziewał się, że go wypuszczą. Kołowali na wszystkie strony. Ale dowodów żadnych nie było poza donosem Drążka. Pomęczyli, grozili i prosili. Wreszcie powiedzieli: Możecie iść — tylko pamiętajcie. Żadnej polityki... Nie w zwyczaju Piotra była rezygnacja z celu, który miał mu już przyświecać do końca życia — walki o władzę ludu. Ledwie minął bramę więzienną — już rozmyślał o sprawie. Bo czyż świadomy człowiek może bezczynnie patrzeć na niedolę innych? Szedł wolno. Powłóczył nogami. Stopy nie zagoiły się jeszcze. Były poważnie odmrożone. Posiwiał i do reszty schudł. Na prawym policzku widniały jeszcze świeże blizny — dzieło Kruka. Mgła powoli opadała. Zbliżał się do wsi. Lecz co to? Jakaś dziewczyna biegnie... Krysia!... Przyśpieszył kroku. Rzuciła mu się na szyję. Na policzkach czuł łzy — swoje czy Krysi?

Chłopi wychodzili w pole ociężale. Głodny przednówek wyssał wszystkie siły. Rzucając ziarno w ziemię niewiele się spodziewali plonów dla siebie. Wielu, którzy jeszcze w zeszłym roku orali swoim koniem, tegoroczną uprawę ziemi dokonywali końmi kułackimi. A ci kazali sobie słono płacić. Zbożem albo odrobkiem. Siłę ludzką cenili nisko, zboże według cen kształtujących się w okresie jesiennym. Na przednówku brali pół raza więcej. Dąbek pomagał swoim koniem Kowalowi. Pług wrzynał się w szarą ziemię. Pole pokrywały równe, połyskujące w słońcu skiby. Koń niedożywiony przystawał często. W przerwach w orce rozmawiali. Iskra nienawiści tląca w sercach wyzyskiwanych groziła każdej chwili łuną pożaru. Góra SL i prawica PPS robiły wszystko, aby stłamsić ją czczymi frazesami, jakąś rezolucją — radzili masom, pokazywali siebie w roli obrońców uciśnionych, gromy ciskali na polskich bolszewików. Zamknąć im gębę, zrewolucjonizować masy — oto najpilniejsze zadanie. A we wsi, nie wszyscy przejrzeli podwójną grę „góry" SL-u. Ba, niektórzy nawet twierdzili, że Pachcik już z ludem. Zbliżały się dni ważnych wydarzeń.

O miedzę orał Gąbka. Mały, żylasty człowieczek. Co chwilę odgarniał przylepiające się do czoła włosy. Spieszył się. Wypożyczył na jeden dzień konia od Ustinicza. Pragnął zaorać jak najwięcej. I tak spóźnił się z siewami. Inni już kończą bronowanie. Ustinicz nie chciał wcześniej konia pożyczyć. Wpierw u mnie — później u ciebie — mówił. Gąbka przepracował na polu Ustinicza cztery dni. A przecież trzeba jeszcze zabronować pole...

Toteż kiedy Kowal podszedł do niego, oganiał się przed rozmową jak tylko mógł.

— Późno już Piotrze. Trzeba się śpieszyć. Nie wiadomo kiedy znów konia dostanę.

— Przecież nie za darmo ci pożycza?

— No... nie za darmo, ale łaskę robi. Mówił mi przecież, że ludzi do pracy ma dosyć. Tylko tak po sąsiedzku daję konia...

—Ładnie po sąsiedzku. Po sąsiedzku to bez wyzyskiwania jeden drugiego. A ty... Ile dni masz odrabiać?

— Odrobiłem cztery.

Kowal zamyślił się.

— Wiesz co Gąbka? Ja tak sobie myślę i dobrze byłoby, abyś i ty tak zaczął myśleć. — Gdyby Ustinicz nie wyzyskiwał, gdyby tacy jak ty u niego nie robili za darmo — bogaciłby się? No powiedz?

Gąbka uśmiechnął się.

— Aleś ty durny. Tyle ziemi i inwentarza ma i nie miałby się bogacić. A ty — niechciałbyś być na jego miejscu — co?

Kowal odpowiedział. Głos brzmiał twardo — Nie.

Gąbka otworzył usta ze zdumieniem. Niepojęte. Albo głupi albo udaje.

— Eh, gadasz tak tylko a skrycie myślisz co innego.

— To co mówię, mówię szczerze. Chciałbym lepiej żyć — to prawda. Ale nie kosztem innych. Ilu masz we wsi bogaczy — wszyscy jednacy. — Wyzyskiwacze. Czy to sprawiedliwe, żeby za jeden dzień pracy konia brać cztery dni odrobku.

Gąbka nie powiedział słowa. Zaciął konia. Pośpieszył za pługiem. Zbliżało się południe.

Wrócił do domu wieczorem. Wonny oddech pól przeniknął całą wieś. Psy poszczekiwały wygrzawszy grzbiety w słońcu. Wieś ożywiła się. Często spotkać można było gromadki ludzi rozprawiających o czymś. Tu i ówdzie snuły się pary młodych. Gąbka również, mimo całodziennej pracy, czuł się lżejszy, zdrowszy. Wyprzęgał konia, oczyścił go, napoił i zabierał się do Ustinicza. Prowadząc konia za uzdę marzył. Widział siebie w dobrze zagospodarowanym obejściu, panem rozległych pól. Miał parobków i wiele smacznego jadła. Eh, to jest życie. Szybko jednak wracał do rzeczywistości. Niewiele przecież brakowało, a pomarłyby dzieci. Z głodu. Zachodził w głowę; jak to jest — człowiek ma jeden hektar własnego pola. Od Ustinicza dzierżawi pół hektara. Od czasu do czasu uda się wychować i sprzedać świniaka, trochę jaj, masła od krówki, a mimo wszystko ma się wrażenie, że gospodarka więcej wyciąga jak daje...

Myślami wrócił do rozmowy z Kowalem. Czyżby?...

E, co tam, gada bo gada. Nie chciało się myśleć o tych sprawach. Ostatecznie Ustinicz ma bo ma. Z czego? Nie Gąbka sprawa. Tyle, że sam gorąco pragnąłby się znaleźć na miejscu Ustinicza. Aby skrócić sobie drogę, skręcił w pole, na miedzę, która prowadziła do tylnej bramy folwarczku Ustinicza. Wzdrygnął się i pospiesznie ruszył w prawo. Boże! Coś podobnego? Idąc, jeszcze raz zerknął w stronę żywopłotu przy miedzy. Już się podnieśli. Teraz Kruk wyprzedzając Monikę ciągnął ją za rękę. Znikli za drugą stroną krzewów. Gąbkę nie zgorszył tyle sam fakt, którego chcąc nie chcąc musiał być świadkiem — ile strach przed możliwością zemsty. Przecież o mało nie wprowadził konia na nich. Coś podobnego?

Gdy wszedł w zabudowania gospodarza było ciemno. Na ganku stał sam Ustinicz. Koło niego kręcił się Drążek. Wypasł się jak świnia. — pomyślał Gąbka. Rzeczywiście. Drążek nabrał ciała, zwisała mu druga broda na szyję. Urósł brzuch. Chodził z niedopiętą marynarką. Mimo swych trzydziestu dwóch lat poruszał się z wysiłkiem. Czynił wrażenie znacznie starszego wiekiem.

Ustinicz podszedł do Gąbki, przyjrzał się koniowi, wykrzywił usta i zamruczał, niby to pod nosem, ale tak, by go Gąbka słyszał.

— Ale koń zmarnowany, jakby przez tydzień dzień i noc pracował. No, no?...

Gąbka poczerwieniał:

— Jak to? Przecież dbałem jak o własnego panie Ustinicz...

— Co mi tam gadacie jak o własnego. Macie to konia?

Gąbka gdyby mógł najchętniej zapadł by się pod ziemię. Nieprzyjemnie, gdy ktoś ubóstwo wymawia.

Ustinicz już teraz bez cienia złośliwości cedził przez zęby.

— Ale możecie mieć konia. Trzeba tylko trochę dobrej woli, a...

— A... powtórzył za nim Gąbka do głębi poruszony tą nowiną, która być może zadecyduje nawet o realności jego marzeń.

— ...Koń się znajdzie.

— Co mam robić?

— Wolno, wolno. Zaraz omówimy. I koń będzie i owca cała. Zaśmiał się zadowolony z trafnej parafrazy przysłowia.

Usiedli za stołem. Służąca podała wódkę. Ustiniczowi w kieliszku. Gąbce i Drążkowi w szklankach. Wypili. Raz, drugi...

Przemówił Ustinicz.

— W gromadzie są parszywe owce. Rozbijają jedność chłopów i to kiedy? Teraz — gdy tej jedności potrzeba jak nigdy...

Gąbka uważnie słuchał. W głowie szumiało. Pił na głodny żołądek. Ustinicz nie dał zakąski. W miarę jak Ustinicz mówił — twarz jego nabierała coraz bardziej drapieżnego wyrazu. Krzywy nos sięgał brody. Szczotki starganych wąsów wydawały się jak sztuczne, tylko przyklejone. Do wypukłego czoła przylepiały się kosmyki szpakowatych włosów. Siwe, bez wyrazu oczy malały, nikły.

Do świadomości Gąbki docierały tylko strzępki mowy Ustinicza.

— ...Chłop chłopu równy. Równe mają interesy. Bogaty ma zboże i pieniądze, biedny nie ma tak wiele. Bogaty za to nie ma kim obrobić ziemi. Ten temu to daje, a ten temu to. I co? Nie po chrześcijańsku?

Gąbka pospiesznie przytaknął. Drążek tymczasem nalewał sobie wódkę do szklanki. Ustinicz ciągnął dalej.

— ...Są tacy, którzy by chcieli, żeby wszyscy byli biedni. To komuniści. Wróbel też taki. Pachcik, ten ma głowę. Ho, ho... Z nim posłowie za pan brat. On by uszczęśliwił wieś. Tylko Wróble bruździą i... i Kowale.

...Skręcić takiemu kark — ot co?... Przerwał. Patrzał bezmyślnym wzrokiem to w oczy Gąbce to Drążkowi.

— Komu mówicie skręcić? Pachcikowi? Gąbka nie dosłyszał.

— Co ty mówisz — wrzasnął Ustinicz. To nasz wódz w gminie. Temu, Wróblowi... i...

— Aha...

— No?

— Nic.

— Co nic?

— Mnie oni nic nie winni.

— A konia chcesz?

— Konia?... Chcę, ale nie za to. Dacie konia będę pracował przez dwa lata. Dzień u siebie, dzień u was — mówił z ożywieniem Gąbka. Wytrzeźwiał jakoś. O koniu przecież mowa.

— Toś ty taki?... Nie wiedziałem — syczał Ustinicz.

Drążek wtrącił jakby od niechcenia.

— Dam sobie sam radę...

Ustinicz łypnął na niego gniewnie oczami.

— Pssst...

Byli już na dworze. Gąbka odchodził do bramy. Zatrzymał go Ustinicz.

— Pary z gęby — rozumiesz? A z koniem — to... zobaczymy.

Nazajutrz posterunkowy Zdzierski sprawdzał u Gąbki sprzęt przeciwpożarowy. Chodził wkoło chałupy. Wyrzekał, tego to owego brak — wreszcie powiedział:

— Należałoby was ukarać, ale... dla świętej zgody... Machnął ręką. Poszedł.

Nad Wisłokiem było gwarno. Gdzie piasek, tam pełno ludzi. Różnokolorowe stroje mieniły się w słońcu, jak kwiaty na łące. Było upalne lato. Jan szukał ustronnego miejsca. Pragnął trochę odpocząć. Poza tym do pociągu miał wiele czasu. Sporo dni upłynęło, gdy ostatni raz był w Poniaczewie. Jak sobie radzi towarzysz Kowal? A Krysia?... Jak ona teraz wygląda. Na pewno opalona na brąz. Przed nim rozpościerała się ściana wikliin. Zieleń nęciła. Chłodno i bezpiecznie. Zagłębił się w krzewy. Już zamierzał siąść, gdy coś poruszyło się bardzo blisko. Spojrzał — Anna? Tak. Córka Mruszki — prezesa WKW SL i posła na Sejm. Pół leżąc, oparta na łokciu przeglądała jakieś gazety. Ubrana w bardzo skąpo skrojony kostium plażowy — była wyzywająca w swej piękności. Na uniwerku uchodziła za taką sobie pustą laleczkę. Interesowała się ploteczkami i lubiła rozrywki na... dancingach. Wyszedł na ścieżkę. Nie pragnął wcale takiego spotkania. Co tam z taką... Nim jednak uszedł parę kroków dogonił go męski znajomy głos. c. d. n.

O ODBUDOWIE ZABYTKÓW

(Głos w dyskusji)

Sprawa odbudowy rzeszowskich synagog od dawna mnie interesowała, toteż pragnąłbym wypowiedzieć swoje zdanie. Trudno mi się zgodzić z wypowiedzią Jana Micała, zamieszczoną w 207 numerze „Nowin Tygodnia", by odbudować obie synagogi w formie, w jakiej były bezpośrednio przed ostatnim zniszczeniem. Do czasu ostatniego zniszczenia nie dochowały się w pierwotnym wyglądzie, toteż uważam, że nie byłoby celowe przywracanie im tego wyglądu. Murowane synagogi siedemnastowieczne często miały renesansowe, attykowe zwieńczenie murów, niestety nie mamy żadnych dowodów czy i w tym wypadku tak było. Mam tu na myśli małą synagogę rzeszowską. Oparcie się więc na podobnych przykładach i dokomponowanie jakiejś attyki renesansowej byłoby błędne i niecelowe, gdyż byłoby fałszowaniem zabytków a nie ich odbudową, dlatego uważam za najlepsze wyjście, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny synagog, zachowanie wszystkich wartościowych elementów zabytkowych i rekonstrukcji nieistniejących w formie prostej, opartej na analogicznych dochowanych przykładach.

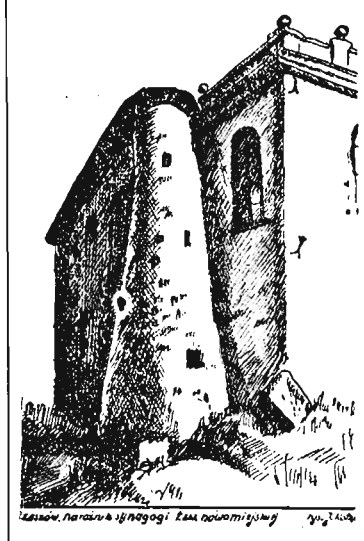

Rzeszów. Narożnik synagogi. Rys. nowomiejskiej

Uważam, że również nie ma powodu do zachowywania wszelkich niezabytkowych dobudówek, zniekształcających pierwotną bryłę budynku, zwłaszcza jeśli ich zachowanie nie jest podyktowane potrzebami nowej użyteczności. Mam tu na myśli ryzalit małej synagogi od strony południowo-wschodniej, zwieńczony attyką o pseudozabytkowym charakterze. Wiadomo bowiem, że został dobudowany w pocz. XX stulecia w okresie panowania historycyzmu w architekturze.

Co do dużej synagogi wydaje mi się, że również nie ma potrzeby przywracania jej wyglądu z przedostatniego zniszczenia, obecnie dochowały się jedynie mury głównego budynku i nie ma potrzeby odtwarzania wszystkich dobudówek, tym bardziej, że nie wiemy na pewno jak pierwotnie wyglądały.

Z punktu widzenia konserwatorskiego, najsłuszniejsze będzie odbudowanie dużej synagogi w formie prostej i nakrycie czterospadowym polskim dachem o pokryciu dachówkowym, podobnie jak odbudowana synagoga w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.

Nie wiem czy mury synagog będą pokryte nowym tynkiem, wydaje się jednak, że bardziej celowe byłoby zachowanie obecnej faktury murów, ceglanego i kamiennego, obecnie już spatynowanych i lepiej harmonizujących z zabytkowym charakterem synagog.

MIROSŁAW MACIĄGA

filatelistyka

W 50-lecie II Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i utworzenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wydano w ZSRR dwa znaczki z podobizną Lenina.

J. Krywiak

NOWE KSIĄŻKI

Balzac H.: Eugenia Grandet. Tłum. z franc. Czyt. Powieść obyczajowa, z pierwszej połowy XIX w. zaliczona w „Komedii ludzkiej" do „Scen z życia prowincji". Jej treścią są dzieje szlachetnej i dobrej dziewczyny, córki bogatego skąpca, której życie łamie potęga pieniądza. Wydanie w serii „Biblioteki dla wszystkich" opatrzone przedmową i przypisami. Ilustrowana. Przeznaczona dla najszerszych kół czytelników. 10 ark., III kwart. 1954, zł 5,00.

Bocheński Jacek: Zgodnie z prawem. Wyd. 4 Czyt. Czwarte wydanie tomu opowiadań obrazujących walkę klasową na wsi. (Biblioteka dla wszystkich). 10 ark. 1954, zł 5,00.

Constancia de la Mora: Pamiętniki. Tłum. z jęz. hiszp. Czyt. Pamiętniki Constancii de la Mora obejmują końcowy okres panowania w Hiszpanii Alfonsa VII, czasy dyktatury wojskowej Primo de Rivery i wojny z roku 1936, w której naród hiszpański walczył o utrzymanie Republiki. Pamiętniki ukazują jednocześnie przemiany jakie dokonują się w poglądzie na świat i życiu młodej dziewczyny, która zrywa ze środowiskiem arystokracji, aby wypowiedzieć się po stronie walczącego ludu. 30 ark., 1954, zł 21,00.

Gojawiczyńska Pola: Rajska jabłoń Wyd. 6. Czyt. Wznowienie drugiej części znanej powieści pt. „Dziewczęta z Nowolipek". 25 ark., 1954, zł 15,00.

Gorki M.: O pokój i demokrację. Wyd. 2. Tłum. z ros. Rafałowska, Stawiński, Kwiecińska, Belińska, KiW. Luty 1954 pł., zł 14,00.

Tadeusz Fangrad

Ekspedientka i klient

Siedziała pod napisem:
„Mój bufet świadczy o mnie!"
I łajała klienta stojącego
skromnie.
Ten wskazując na napis, rzekł:
(Gdy z siebie wyszedł)
Niech pani zamiast „bufet",
słówko „język" wpisze".

Różnica zdań

Mark Twain prowadził pewnego razu ostrą dysputę ze swym wydawcą, który nie był w stanie odpowiadać na świetne cięcia słowne znakomitego satyryka. Wydawca zawołał więc zagniewany.

— Z idiotami właściwie nie powinno się prowadzić dyskusji.

Na to Mark Twain.

— Dyskutując z panem, dałem dowód, że jestem odmiennego zdania.

Są i tacy

Dyrektor powitał z oburzeniem Kowalika.

— Co wy sobie myślicie. Przychodzicie z 10-minutowym opóźnieniem, a potem nic nie robicie. Właściwie kto tu jest dyrektorem, ja czy wy?

Grunt to dokładność

Początkująca reporterka zwraca się do kierownika urzędu stanu cywilnego.

— Ile zawarto w lutym małżeństw?

— 125...

— Tak, a ile z tego kobiet, a ilu mężczyzn?

Doktryna Monroego

Jankes z północy pytał obywatela Gwatemali.

— Czy wy uznajecie „doktrynę Monroego" — „Ameryka dla Amerykanów"?

— Uznajemy ale z pewną poprawką.

— Jaką?

— Południowa Ameryka dla południowych Amerykanów.

W Teheranie

Pewien cudzoziemiec przed pół rokiem opuścił Teheran. Ogłoszono wtedy stan oblężenia.

Gdy obecnie powrócił, pyta zdziwiony.

— Co znowu ogłoszono stan oblężenia?

— Nie, to jeszcze trwa stan oblężenia sprzed pół roku.

PLECAMI DO WIOSNY

Okazuje się, że w wyniku postanowień załóg POM-u Dąbrówka TOR-ów w Krośnie i Przeworsku, personelu PZGS w Łańcucie, GS-u w Jeżowem i Kamień pow. Nisko, odłożony został termin nadejścia wiosny, a więc: wydatne ocieplenie, puszczanie lodu — w skali masowej, zielenienie się ozimin, chodzenie bez nauszników zimowych płaszczy, popadanie w tzw. wiosenno-radosny nastrój — może mieć miejsce w terminie grubo późniejszym, który zostanie podany do wiadomości przez wyżej wspomnianych obywateli.

Należy w związku z powyższym:

a) kwiatki — przebiśniegi przysypywać grubą warstwą śniegu, nie zapominając o dokładnym udeptaniu zasypanego miejsca,

b) warsztaty remontowe POM w Dąbrówce i TOR w Krośnie i Przeworsku podejmą natychmiast produkcję skuwek do sznurowadeł, metalowych wykałaczek i drucianych kagańców dla kanarków herceńskich, w celu wyzyskania wolnego czasu pozostałego w wyniku zawieszenia remontów maszyn rolniczych,

c) kułakowi Rejkowiczowi z Jaćmierza pow. Sanok trzeba udostępnić maszyny GOM-owskie w żądanej przez niego ilości dla obrobienia jego gospodarstwa i ułatwić mu wypożyczanie jego własnych maszyn chłopom pracującym, oczywiście za odrobek, według podanego wzoru: 20 dni odrobku za jeden dzień pracy siewnika z parą koni. W razie gdyby Rejkowicz pragnął wypożyczać chłopom — za odrobek w swoim gospodarstwie — również maszyny pożyczone mu przez GOM, należy otoczyć troskliwą opieką jego inicjatywę.

d) przy opracowaniu planów pomocy sąsiedzkiej wykorzystać szeroko doświadczenia sołtysów gminy Bircza, którzy twierdzą, że pomocy sąsiedzkiej w ich okolicy nikt nie potrzebuje, ponieważ ziemię chłopów nie posiadających ani maszyn, ani koni, odrobią Jaś i Małgosia, krasnoludki, Tomcio Paluch i siedmiu braci śpiących,

e) należy bezwzględnie potępić tych kierowników PGR-ów i przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, którzy chcieliby w najbliższym czasie rozpocząć prace związane z siewami. Winni oni za przykładem Zespołu PGR Bircza i niektórych PGR-ów w powiecie ustrzyckim zająć się wąchaniem rezedy, nauką wróżenia z kart, oraz grą na drumli,

f) to samo obowiązuje chłopów, którzy próbowaliby wkrótce siać. Muszą oni bowiem pamiętać, że wiele zdrowej rozrywki i szczerego zadowolenia daje łowienie raków, zabawa w „lata ptaszek po ulicy", czy też puszczanie baniek.

Gdyby jednak mimo wszystko wiosna nadeszła, prosimy uprzejmie artykuł z powyższymi wskazówkami użyć do zawijania śledzi, a tym którzy dostarczyli nam przykładów do opracowania wyżej wspomnianych „nauk", będzie się trudno wywinąć od odpowiedzialności za braki w przygotowaniach do jej nadejścia.

Plecami do wiosny?

Nieładnie.

Szturchną w te plecy!

Antoni Kryspin Reformacki

PRZEMIANA

Zabrakło raz piekarzom z piekarni PSS nr 1 w Rzeszowie do planu dziennego wypieku białego chleba 30 bochenków, ciemnego zaś wypiekli 30 bochenków za dużo. Co robić? Nie myśleli długo i na te ciemne chleby naklelli naklejki z białego chleba.

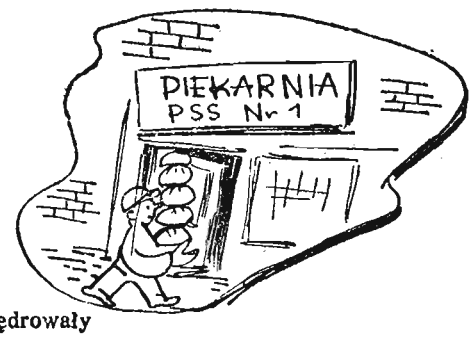

Chleby powędrowały na półki.

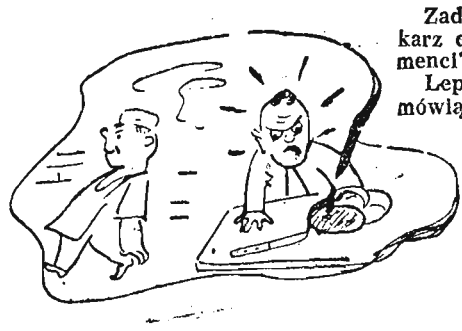

Zadowolony wraca piekarz do domu, a konsumenci?

Lepiej nie słyszeć co mówią...

Adam Ochocki

ZAJĘCZA KRYTYKA

(wg. „Krokodyla")

Bajkę opowiem wam zajmującą,
(Wniosków z niej da się wyciągnąć sporo),
Kiedyś wybrano na redaktora
Ściennej gazetki — tchórza Zająca.
Zewsząd mu znoszą notatek stos;
Jedne na białej korze pisane,
Inne na liściach jeżyn, łopianu.
Zając binokle wkłada na nos,
Czyta... i dusza wchodzi mu w pięty.
— Krytyka... — szepce strachem przejęty.
Nieszczęście ściągnę na siebie jeszcze,
Jeśli w gazetce mej to zamieszczę.
Przecież tu pisze, że Lis kumoter,
Że z Wilka złodziej jest w owczej skórze,
Z Niedźwiedzia tylko wielki nicpotem,
Że tolerować nie można dłużej...
Duma i duma Zając w kapuście,
A tu gazetkę trzeba wypuścić.
Całą noc ślęczał w świetle księżyca,
Skreślał, poprawiał, wiersze obliczał,
A gdy wstał ranek, gazetka owa
Już całkowicie była gotowa.
Przydreptał Niedźwiedź. Spojrzał, poziewał.
Mlasnął jęzorem. A z góry, z drzewa
— Lipa! — krzyknęła para czyżyków.
Wszak widzieliśmy, że całą noc
Zając, w kapuście siedząc jak kloc,
Z Lisem uzgadniał każdy artykuł!

— — — — — — — — — — — — — —

Ażeby bajkę dosnuć do końca,
Zdradzę, że nie szło tu o Zająca.

PODZIAŁ

W Dydni dokonano podziału 460 kg blachy przeznaczonej dla chłopów w następujący sposób: II członek GS, Michał Kot wziął 230 kg, przewodniczący GRN — Franciszek Kocan — 100 kg, pracownik GS — Jan Wójcik też 100 kg. Reszta blachy poszła na rozkurz.

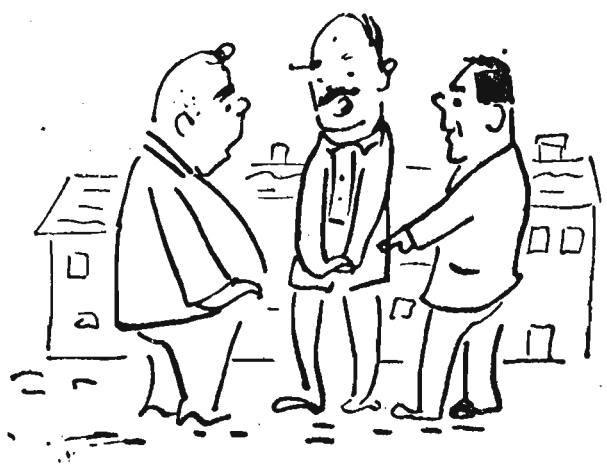

M. Kot: Nie wypada Wam, Kocan jako przewodniczącemu GRN brać tyle samo, ile bierze Wójcik. Weźcie więcej.
Fr. Kocan: Ja tam na małym przestaję...

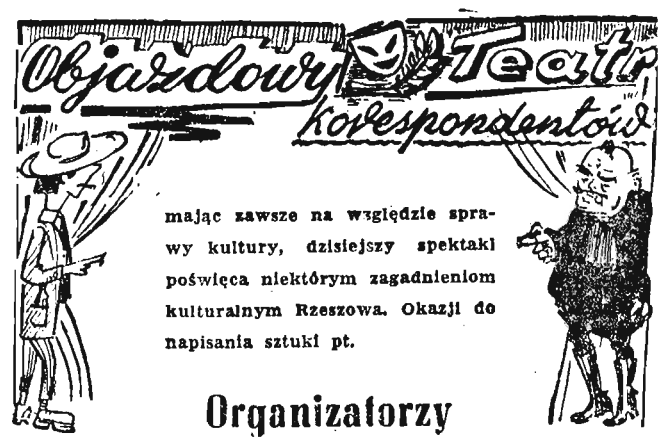

mając zawsze na względzie sprawy kultury, dzisiejszy spektakl poświęca niektórym zagadnieniom kulturalnym Rzeszowa. Okazji do napisania sztuki pt.

Organizatorzy

dały FELSTOWI autentyczne wypadki z początku bieżącego tygodnia.

Występują: ORGANIZATOR I
ORGANIZATOR II
ORGANIZATOR III
WIDZ (który nie wie co go spotka)
WIDZ (który wie co się będzie działo)
BILETER
WIDZ — CHULIGAN I, II, X itd.

ODSŁONA I

Gdzieś w Rzeszowie.

ORGANIZATOR I: Mamy więc organizować występ „Mazowsza". Takie polecenie otrzymałem przed chwilą w ORZZ.

ORGANIZATOR II: Salę mam, tę przy ulicy Langiewicza.

ORGANIZATOR III: Bilety według rozdzielnika i właściwie po robocie.

ORGANIZATOR I: A no tak. Bilety rozprowadzimy łatwo. Ludzie będą się pchali drzwiami i oknami. O to strachu nie ma.

ORGANIZATOR II: Ja zobaczę jeszcze czy sala stoi i możemy złożyć meldunek o tym, że wszystko zapięte na ostatni guzik.

ORGANIZATOR I: To doskonale. Mówiłem zaraz, że tylko ja potrafię organizować taki występ. Zresztą ma się wprawę. Pamiętam, jak w młodości robiło się zabawy w remizie strażackiej. Co wtedy ludzi było... Normalnie mieściło się tam trzydzieści osób a weszło 300.

Ale my tu gadu, gadu, a meldunek jeszcze nie gotowy. Do roboty, obywatele organizatorzy, do roboty!

ODSŁONA II

Też gdzieś w Rzeszowie.

WIDZ (który nie wie co go spotka): Słyszałeś, że „Mazowsze" przyjechało do Rzeszowa? Staraj się o bilet. Ja już mam.

WIDZ (który wie co się będzie działo): Ja też mam. Namyślam się jednak czy pójść w ogóle.

WIDZ (który nie wie co go spotka): Wariat. Namyśla się czy pójdzie!

WIDZ (który wie co się będzie działo): Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz.

WIDZ (który nie wie co go spotka): Dobrze, dobrze. Więc idziesz czy nie?

WIDZ (który wie co się będzie działo): Wszystko jedno, pójdę.

ODSŁONA III

Przed salą Domu Kultury przy ul. Langiewicza.

BILETER: Proszę się nie pchać! Obywatelu, gdzie bilet?

WIDZ — CHULIGAN I: Naprzód! Hej ruk!

WIDZ (który wie co się będzie działo): Powoli, ludzie!

WIDZ — HULIGAN I, II, X itd.: Naprzód! My też chcemy oglądać.

WIDZ (który nie wie co go spotka): Czekajcie! Rozrywacie mi palto!

(Lecą wybite szyby, do okien dostawiają drabiny. Wchodzi teraz chyba z pół Rzeszowa. Drzwiami i oknami).

WIDZ (który już wie co go spotkało): Nowiutcńkie palto! Podarte w strzępy...

BILETER: Organizatorze nr I. Nie dam rady, nie utrzymam porządku.

ORGANIZATOR I: Tak samo jak w remizie przed laty. Obywatelu bileterze! (Usiłuje przekrzyczeć odgłosy tzw. zajść towarzyskich). Trudno, ludzie ciągną do kultury. Nie możemy stawać w poprzek.

ODSŁONA IV

Gdzieś w Rzeszowie.

ORGANIZATOR I: Jednego nie rozumiem. Mają wszyscy do nas pretensje. Za co? Za to, że umożliwiliśmy tylu ludziom oglądanie „Mazowsza"?

ORGANIZATOR II: Za to, że udowodniliśmy, że życie nie jest usłane różami?

ORGANIZATOR III: Za to, że widzowie na zawsze popamiętają występ „Mazowsza"?

KURTYNA

W BAŁIGRODZKIEJ SZKOLE

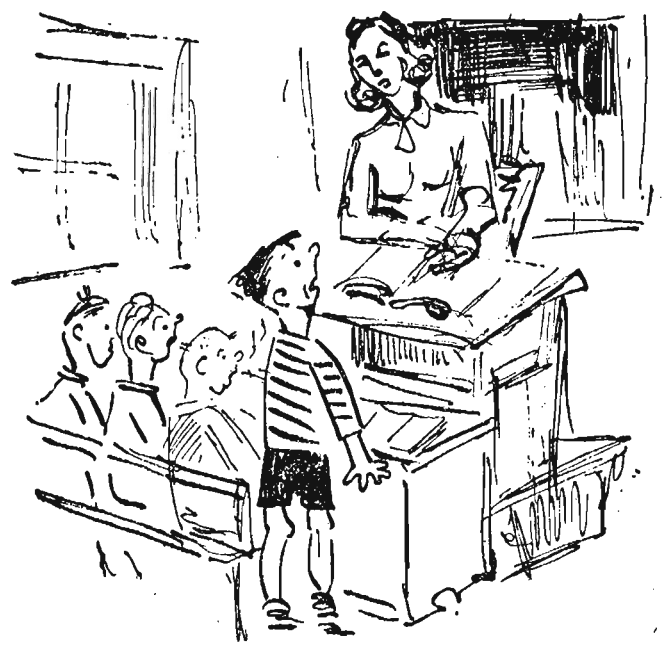

— Proszę pani. Czy „Stalowe serca" są z epoki filmu niemego?

— Ale skąd! To film powojenny.

— To chyba są dwa różne filmy pod takim samym tytułem. Bo ja byłem w naszym kinie i wszyscy mogą potwierdzić, że nic nie było słychać.